

DWUTYGODNIK MIEJSKI

KRAKÓW.PL

Nr 17 (103), 14 listopada 2012

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039

Tramwajem na Czerwone Maki

Nowe połączenia dla mieszkańców Ruczaju

**Pomoc wymaga
kreatywności**

Rozmowa z Józefą Grodecką

Jak zrobić karierę w Krakowie?

Pierwsze spotkanie w ramach Krakowskiego Forum

KRK

niedziela *sunday*

9 XII 2012

Capella Cracoviensis

HÄNDEL
Messiah

18:00 Filharmonia Krakowska ul. Zwierzyniecka 1
6 pm Cracow Philharmonic 1 Zwierzyniecka st.

Olga Rusin *soprano* Kai Wessel *alto*
Krystian Krzeszowiak *tenore* Sebastian Szumski *basso*
CC Jan Tomasz Adamus *dyrygent conductor*

bilety *tickets* 25 PLN

sprzedaż biletów *tickets sale*

3 - 9 XII 14.00-18.00 kasa CC budynek Filharmonii ul. Zwierzyniecka 1
3 - 9 XII 2pm-6pm Cracow Philharmonic 1 Zwierzyniecka st.

rezerwacja *info booking*

rel. +48 12 421 45 66 +48 602 620 698
bilety@capellacracoviensis.pl
www.capellacracoviensis.pl

organizatorzy



capella
cracoviensis



partnerzy

empik.com



patroni medialni



WWW.KRAKÓW.PL

Lubię się dzielić

Artyści, sportowcy, samorządowcy, lekarze, a także strażnicy miejscy włączyli się w kampanię „Lubię się dzielić” na rzecz transplantacji nerek i donacji od osób spokrewnionych, którą honorowym patronatem objął m.in. Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski.

Kampania zwraca uwagę na problem, który dotyka setek chorych. Zorganizował ją Małopolski Oddział Narodowego Funduszu Zdrowia na rzecz promowania rodzinnych przeszczepów nerek. Partnerem akcji jest Ogólnopolskie Stowarzyszenie Osób Dializowanych. Akcja ma pomóc w rozpowszechnieniu informacji o transplantacji jako metodzie leczenia i przyczynić się do zwiększenia liczby przeszczepów rodzinnych w Małopolsce. – Jako społeczeństwo wciąż zbyt mało wiemy i mówimy o przeszczepach, zależało nam więc na dotarciu z informacją do jak największej grupy odbiorców i dlatego wybraliśmy niekonwencjonalne metody komunikacji – mówi Barbara Bulanowska, dyrektor Małopolskiego Oddziału NFZ.

„Lubię się dzielić” – to hasło, które zdobywało popularność na portalach społecznościowych, pojawiło się również na krakowskich budynkach, koszulkach i parasolach, z którymi fotografowali się znani artyści i sportowcy. Do akcji przyłączyli się m.in. aktorzy teatralni i filmowi (Dorota Segda, Radosław Krzyżowski, Dominika Bednarczyk, Ewa Kaim, Krystian Wieczorek, Mar-

cin Sianko, Michał Lewandowski, Marcin Stec, Weronika Humaj, Emilia Stachurska, Maciej Friedek), sportowcy (paraolimpijka Katarzyna Rogowiec, wicemistrzowie Polski hokeiści klubu Cracovia), stowarzyszenie motocyklistów.

W Polsce ponad 1570 osób ze schyłkową niewydolnością nerek czeka na przeszczep nerki, ich codzienność to dializoterapia, cierpienie i ciągły lęk. Akcja jest odpowiedzią na apele organizacji wspierających pacjentów z niewydolnością nerek i ekspertów w dziedzinie transplantologii, którzy zwracają uwagę, jak korzystną metodą leczenia nerkozastępczego jest przeszczep, szczególnie od dawcy żywego. Transplantacja to szansa na powrót do sprawności fizycznej i aktywności zawodowej. Małopolski Oddział NFZ kontraktuje obecnie 23 poradnie nefrologiczne dla dorosłych i pięć poradni dla dzieci. Operacje transplantacji nerek – również finansowane przez NFZ – odbywają się w Szpitalu Uniwersyteckim w Krakowie, już wkrótce ruszą także w krakowskim Szpitalu im. Jana Pawła II. Według danych Poltransplantu w 2012 r.

wykonano 866 przeszczepów nerek, z czego 827 od dawców zmarłych, a zaledwie 39 od dawców żywych. W Małopolsce żyje obecnie 629 osób z przeszczepioną nerką (w całej Polsce 9273 osoby). Więcej o kampanii na stronie: www.lubiesiedzielic.pl.

Redakcja KRAKOWA.PL



KONKURS

W ostatnim numerze KRAKOWA.PL zadaliśmy następujące pytania: 1. Kiedy w Krakowie pojawił się zwyczaj zapalania świec na grobach? 2. Ile osób może pomieścić hala główna powstającego kompleksu w Czyżynach? Prawidłowe odpowiedzi to: 1. Zwyczaj zapalania świec na grobach pojawił się w Krakowie w 2. połowie XIX w. 2. Hala główna powstającego w Czyżynach kompleksu będzie mogła pomieścić 15 328 osób. Dla naszych zwycięzców: Marty Kaczmarskiej, Iwony Fijoł i Kamila Tarnawskiego przygotowaliśmy

podwójne zaproszenia na koncerty: Capelli Cracoviensis oraz Marii Meyer z zespołem. A oto najnowsze pytania konkursowe: 1. Co stanowi najważniejszy element projektu „Program gospodarki odpadami komunalnymi w Krakowie”? 2. Które linie tramwajowe będą kursowały na pętli Czerwone Maki? Odpowiedzi (wraz z imieniem, nazwiskiem oraz numerem telefonu) prosimy nadsyłać na adres: redakcja@um.krakow.pl do 19 listopada 2012 r. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody!



Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, Wydział Informacji, Turystyki i Promocji Miasta, 31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3-4

Adres redakcji: pl. Wszystkich Świętych 3-4, pok. 161, I piętro, tel. (12) 616-13-86, e-mail: redakcja@um.krakow.pl

Redaktor naczelny: Beata Klejbuk-Goździalska

Współpracownicy: Jan Machowski, Michał Koziół, Jan Bińczycki, Małgorzata Kubowicz, Kinga Sadowska, Magdalena Bartlewicz,

Katarzyna Fiedorowicz-Razmus, Filip Szatanik, Joanna Kijowska, Joanna Dubiel, Katarzyna Matonóg

Zdjęcia: Wiesław Majka, Paweł Krawczyk. Okładka: fot. Wiesław Majka / UMK

Projekt graficzny: PRETEKST. Korekta: Magdalena Kędzińska-Zaporowska. Skład i łamanie: Pro Art Studio

Druk: DjaF Nakład: 30 tysięcy egz. ISSN 1898-9039

Sposób dystrybucji dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL:

Dwutygodnik KRAKÓW.PL można otrzymać w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3-4, ul. Grunwaldzkiej 8, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórskim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Wielopole 18a, ul. Wielickiej 28a, ul. Sarego 4 oraz w szpitalach miejskich i siedzibach jednostek miejskich.

KRAKÓW.PL otrzymać można także w sieci saloników prasowych KOLPORTER S.A.: al. 29 Listopada 95, ul. Konfederacka 1, al. Pokoju 20, ul. Wysłouchów 22a, ul. Wysłouchów 27, ul. Kamińskiego 1b, ul. Długa 63, ul. Beskidzka/Witosa 28, ul. św. Tomasza 25, ul. Librowszczyzna 4, ul. Krowoderska 24, ul. Kałwaryjska 42, ul. Książna (Biedronka), ul. Słoneckiego 9, ul. Powstańców 34c, ul. Kościuszki 17, os. Bohaterów Września 58, ul. Misiółka 1, ul. Jerzmanowskiego 12, ul. Nowohucka 52, al. Krasińskiego 30, ul. Bora-Komorowskiego 31, ul. Pawia 5, ul. Nowohucka 33a, ul. Cwiklińskiej 18, ul. Wadowicka 6.

Kolejny numer KRAKOWA.PL ukaże się 28 listopada.

W numerze:

MIASTO

4. Jak zrobić karierę w Krakowie?

Pierwsze spotkanie w ramach Krakowskiego Forum

7. Pomoc wymaga kreatywności

Rozmowa z Józefą Grodecką, dyrektorem MOPS-u w Krakowie

8. Umowa podpisana

Koreańscy wybudują Zakład Termicznego Przekształcania Odpadów

8. Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

9. Kraków, Rzym i Święto Niepodległości

Współpraca nie tylko od święta

KULTURA

10. Wspomnienie o Marlene Dietrich

W dwudziątą rocznicę śmierci...

10. Boskie Kalendarium ogłoszone

Wielkie święto sceny w Krakowie

11. Rozśpiewany Kraków

10 lat Lekcji Śpiewania

KOMUNIKACJA

12. Tramwajem na Czerwone Maki

Nowe połączenia dla mieszkańców Ruczaju

RADA MIASTA KRAKOWA

13. Okiem przewodniczącego:

szukać realnych rozwiązań

14. Czas na modułowe przedszkola?

Komisja Edukacji o budownictwie modułowym

14. Nowe Planty

O nietypowym pomysle na ożywienie Plant

15. Kraków dobrze przygotowany

Rozmowa z Wojciechem Wojtowiczem, przewodniczącym Komisji Infrastruktury Rady Miasta Krakowa

16. Bezrobocie po krakowsku

Jak pomagać?

16. Kalendarium Przewodniczącego Rady Miasta Krakowa i wiceprzewodniczących

17. Bloki z wielkiej płyty

Felieton Stanisława Rachwała

18. Radni z bliska

Marta Patena

19. Głos dzielnic

HISTORIA

20. Rola gastronomii w oswojeniu Krakowa

Kto u Noworolskiego, kto w Grand Hotelu...

21. Kalendarium krakowskie

22. Ogłoszenia

Jak zrobić karierę w Krakowie?



22 października w magistracie odbyło się spotkanie rozpoczynające cykl dyskusji w ramach Krakowskiego Forum NAUKA – BIZNES – MIESZKAŃCY – SAMORZĄD. Celem tej inicjatywy jest pogłębienie współpracy różnych środowisk tak, by zwiększyć atrakcyjność Krakowa jako miasta, w którym warto żyć, studiować, pracować i ciekawie spędzać czas.



Kinga Sadowska

Tematem pierwszego spotkania był „bilans kompetencji” – opracowany na zlecenie miasta raport, odpowiadający m.in. na pytanie, jak powinny kształcić uczelnie, by zwiększyć szanse absolwentów na lokalnym rynku pracy w branży outsourcingowej oraz IT.

Miasto rozmawia

– Dialog jest najlepszą formą wypracowywania dobrych rozwiązań, dlatego powołaliśmy platformę współpracy, jaką jest Krakowskie Forum NAUKA – BIZNES – MIESZKAŃCY – SAMORZĄD. Chcemy określić wzajemne oczekiwania tych środowisk, poddać je dyskusji, a potem krok po kroku rozwiązywać konkretne problemy – mówi Elżbieta Koterba, Zastępca Prezydenta Miasta Krakowa ds. Rozwoju Miasta. Do udziału w pierwszym spotkaniu w ramach forum władze Krakowa zaprosiły rektorów krakowskich uczelni, prezesów dużych firm, przedstawicieli izb i samorządów gospodarczych, a także członków organizacji pozarządowych reprezentujących mieszkańców.

Tematem tego spotkania był bilans kompetencji – raport odpowiadający m.in. na pytania, jak powinny kształcić krakowskie uczelnie, by zwiększyć szanse absolwentów na lokalnym rynku pracy w branży outsourcingowej oraz IT, jakie kompetencje warto nabyć i rozwijać z uwagi na to, że liczą się w tych sektorach pracy, jak przedstawiciele świata biznesu oceniają potencjał absolwentów krakowskich uczelni i jakie są wzajemne oczekiwania uczelni i firm. Raport jest wspólnym projektem magistratu oraz Komisji Rozwoju i Innowacji Rady Miasta Krakowa. Na zlecenie miasta przygotowali go eksperci z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

– Bilans kompetencji ma szansę stać się jednym z podstawowych źródeł dla planowania strategicznego zarówno dla firm, jak i szkół wyższych, gdyż zawiera prognozy w perspektywie pięciu najbliższych lat. W ten sposób zbudowany może być pomost dla jeszcze bardziej efektywnej współpracy uczelni i biznesu – mówi Paweł Węgrzyn, przewodniczący Komisji Rozwoju i Innowacji Rady Miasta Krakowa, pomysłodawca opracowania bilansu.

Poszukiwany/poszukiwana

Przy tworzeniu bilansu kompetencji przeprowadzono kilkanaście pogłębionych wywiadów

z przedstawicielami działów HR w badanych branżach oraz menadżerami mającymi bezpośredni kontakt z nowo zatrudnianymi osobami. Określili oni, czego oczekują od pracowników obecnie i za pięć lat. Za najważniejsze kompetencje poszukiwane na rynku pracy przez firmy z branży BPO/SSC uznane zostały: uczciwość, orientacja na klienta, komunikacja ustna, troska o jakość, umiejętność współpracy oraz znajomość języka angielskiego. Najtrudniej pozyskać pracowników o wysokim poziomie komunikacji ustnej i pisemnej, wrażliwości na różnice międzykulturowe, zaangażowania, zdolności analitycznych oraz... znających język włoski.

W wypadku firm ITO/IT najbardziej pożądane kompetencje to znajomość języka angielskiego, uczciwość, inicjatywa, troska o jakość, zaangażowanie oraz innowacyjność. Największy kłopot sprawia pozyskanie osób z następującymi kompetencjami: inicjatywa, innowacyjność, umiejętność testowania oprogramowania, zaangażowanie, znajomość algorytmów i struktury danych oraz wrażliwość międzykulturowa.

Kompetencje przyszłości

Wyniki badań wskazują, że perspektywy rozwoju zatrudnienia są bardzo dobre i stabilne. W najbliższych pięciu latach wszystkie firmy działające w branży outsourcingu oraz IT prognozują wzrost zatrudnienia.

W przypadku sektora BPO/SSC wzrastać będzie zapotrzebowanie na takie kompetencje, jak: innowacyjność, umiejętność wywierania wpływu na innych, znajomość podstaw ekonomii, umiejętność radzenia sobie ze stresem oraz inicjatywa. Dla firm z sektora ITO/IT „kompetencje przyszłości” to: inicjatywa, innowacyjność, sprawna komunikacja pisemna i ustna, orientacja na cele, umiejętność organizowania własnej pracy, współpraca, zaangażowanie, wrażliwość międzykulturowa, znajomość języka angielskiego, łatwość uczenia się i adaptacji, umie-

jętność radzenia sobie ze stresem, zdolności analityczne oraz uczciwość. W obu branżach kompetencją, na którą najbardziej wzrastać będzie zapotrzebowanie, jest innowacyjność.

Powyższe wyniki oznaczają, że kompetencje twarde (np. języki programowania, obsługa programów biurowych) są uznawane przez firmy za istotne, ale nie ma problemów z pozy-

Do udziału w pierwszym spotkaniu zaproszono rektorów krakowskich uczelni, prezesów dużych firm, przedstawicieli izb i samorządów gospodarczych, a także członków organizacji pozarządowych.

► skaniem ich na krakowskim rynku. Z kolei wysoko rozwinięte kompetencje miękkie odróżniają pracowników dobrych od wyśmienitych, a takich właśnie międzynarodowe firmy cenią sobie najbardziej.

Jak kształcić, by zatrudnić?

Oczekiwania firm określone w pierwszej części raportu zostały przełożone na język efektów kształcenia. Zweryfikowano, na ile pożądane efekty są rzeczywiście uzyskiwane, gdzie tkwią największe problemy w ich osiągnięciu oraz w jaki sposób uczelnie i firmy mogą ze sobą konstruktywnie współpracować.

Najbardziej oczekiwanymi efektami nauczania są: umiejętność komunikacji werbalnej i pisemnej, umiejętność współpracy i wykazywania zaangażowania, zdolność szybkiego uczenia się, obsługa podstawowych pakietów biurowych oraz zdolności analityczne. Pożądana jest również efektywność w zakresie nauczania języka angielskiego. Oczekiwania te bardzo często rozmiągają się z oceną sytuacji przez firmy. Zmiana przedstawionego stanu rzeczy wymaga od uczelni i biznesu podjęcia współpracy, która umożliwi modyfikację metod nauczania i pozwoli studentom uczyć się na bazie doświadczenia. Należy częściej wykorzystywać aktywne metody nauczania: pracę grupową i projektową, gry symulacyjne, studia przypadków, „żywe”

Atuty krakowskich absolwentów

Przedstawiciele firm BPO/SSC i ITO/IT wskazują na szereg kompetencji posiadanych przez studentów i absolwentów krakowskich uczelni, m.in.:

- wysoki poziom wiedzy,
- dobre wykształcenie techniczne w przypadku inżynierów,
- duża otwartość i łatwość nawiązywania kontaktów pomocna w kontakcie z klientami,
- sprawna organizacja pracy i umiejętność planowania zadań,
- duża elastyczność wyrażająca się m.in. w łatwym adaptowaniu się do zmian obowiązków i godzin pracy,
- wysoka motywacja do pracy,
- kreatywność,
- duże umiejętności językowe u osób, które ukończyły kierunki filologiczne.

Doceniono także doświadczenia międzykulturowe studentów, kształtujące pożądane nawyki związane z rozumieniem różnic kulturowych i sprzyjające właściwym zachowaniom w różnych kontekstach, jak również gotowość do nabywania wiedzy i umiejętności. Ta ostatnia cechuje zwłaszcza absolwentów filologii oraz kierunków humanistycznych i społecznych, dla których dziedzina finansów jest nowa.

studia przypadku, praktyki, prowadzenie prezentacji i pisanie raportów.

Biznes – nauka – miasto

Bilans kompetencji uwzględnia również ocenę dotychczasowych doświadczeń uczelni we współpracy ze światem biznesu. Przedstawiciele uczelni sygnalizują, że doświadczają niskiej otwartości świata biznesu na współpracę i wskazują, że kontaktów i wspólnych inicjatyw

mogłoby być więcej. Te, które istnieją, są zdaniem badanych często kwestią przypadku, np. wynikają z faktu, że prowadzący ma kontakty osobiste w danej firmie. Uczelnie oczekiwałyby od firm, że będą zgłaszały konkretne pomysły i współpracowały na bieżąco ze studentami przy ich realizacji (np. konsultacje, udział w prezentacji). Z kolei przedstawiciele świata biznesu deklarują daleko idącą gotowość do współpracy i są chętni angażować swój czas, aby wypracowywać nowe rozwiązania.

Wyniki raportu wskazują, że pozytywną rolę w dokonywaniu zmian i przezwyciężaniu barier we współpracy na linii biznes–uczelnia (m.in. brak znajomości wzajemnych potrzeb, ograniczone zaufanie, brak osobistych kontaktów i wzajemnej pomocy w osiągnięciu oczekiwanych efektów kształcenia oraz współpracy naukowo-badawczej) mogą odgrywać władze publiczne poprzez tworzenie platformy ułatwiającej nawiązywanie i rozwój współpracy, a także poprzez działania wspierające zarówno uczelnie, jak i firmy.

W odpowiedzi na to władze Krakowa powołały taką właśnie platformę współpracy, tj. Krakowskie Forum pn. NAUKA – BIZNES – MIESZKAŃCY – SAMORZĄD. W tym roku miasto planuje jeszcze jedno spotkanie w ramach Krakowskiego Forum. Dotyczyć ono będzie idei rozwoju przestrzennego miasta w kontekście zmian, które niesie ze sobą opracowywane właśnie Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego dla miasta Krakowa. W przyszłym roku spotkania będą odbywały cyklicznie.

Pełna treść „Bilansu kompetencji i potrzeb krakowskiego ośrodka naukowego” dostępna jest na stronach Miejskiej Platformy Internetowej „Magiczny Kraków” pod adresem www.krakow.pl/biznes.



foto: Wiesław Najjar / UMK

W Krakowie znajdują się 23 uczelnie, a ich mury opuszcza rocznie 50 tys. absolwentów. Bilans kompetencji może pomóc w odpowiedzi na pytanie, jak powinny kształcić krakowskie szkoły wyższe, by zwiększyć szanse absolwentów na lokalnym rynku pracy

Pomoc wymaga kreatywności

O początkach działalności Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krakowie, największych dokonaniach i planach na przyszłość z **Józefą Grodecką**, dyrektorem MOPS-u, rozmawia Katarzyna Matonóg.



foto: Wiesław Majka / UMK

Józefa Grodecka – z wykształcenia socjolog (studia na Uniwersytecie Jagiellońskim); od 1992 r. organizator i dyrektor Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krakowie; od 2004 r. wykładowca krakowskich uczelni wyższych. Odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi (2002), Honoris Gratia (2007), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (2009)

MOPS ma już 20 lat. Co zapamiętała Pani szczególnie z pierwszych lat działalności placówki?

Józefa Grodecka: MOPS powstał z połączenia czterech odrębnych ośrodków dzielnicowych, z których każdy kierował się nieco innymi zasadami. Musieliśmy stworzyć i wdrożyć jednorodne reguły funkcjonowania, jak np. zasady przyznawania bądź odmawiania pomocy, uprawnienia pracowników i wymagania wobec nich. Po drugie, trzeba było wydobyć pracowników socjalnych z „piwnic”. W poprzedniej epoce pomoc społeczna – nazywana wówczas opieką społeczną – funkcjonowała w strukturach służby zdrowia, w związku z czym pracownicy socjalni z ramienia służby zdrowia byli lokowani na uboczu np. w podziemiach, pokojach dla pielęgniarek...

Przez 20 lat na pewno wiele się zmieniło...

JG: Lata 90. to czas gwałtownych zmian gospodarczych w Polsce, które wpływały na całe społeczeństwo. Ośrodkom pomocy społecznej nadano funkcję „ratowniczą”, a znaczna część zadań była finansowana z budżetu państwa. Rząd przy pomocy ośrodków uspokajał

nastroje niepewności, przeciwdziałał gwałtownej nędzy części Polaków. Wówczas to przykleiła się do nas etykieta „instytucji rozdającej pieniądze”, bo i rzeczywiście warunki udzielania pomocy nie były wówczas zbyt restrykcyjne. W znacznej mierze chodziło o to, żeby ludzie nie przeżywali zbyt gwałtownie zmiany sytuacji społeczno-ekonomicznej, podwyżek cen energii, kosztów utrzymania mieszkania itp. Z tą etykietą borykamy się już niemal 20 lat, bowiem w tym czasie zmieniły się wizja, rola i cele pomocy społecznej. Nie mamy już ratować przed głodem, tylko prowadzić do aktywności i samodzielności, do jakiej człowiek jest zdolny. Znając problemy i możliwości potrzebujących, mamy pomóc im odkryć potencjał, by mogli się usamodzielnic. Największe zmiany obserwowane są od momentu wprowadzenia w 2007 r. narzędzia zwanego kontraktem socjalnym. Jest to plan działania, będący jednocześnie umową między podopiecznym a pracownikiem socjalnym, w którym podopieczny określa cele życiowe, jak np. samodzielne funkcjonowanie czy złagodzenie konfliktu z rodziną. Pomoc społeczna ma za zadanie nauczyć szukania pracy czy dialogu z rodziną.

Zadania instytucji zostały rozszerzone, na pewno zmieniła się też liczba pracowników i podopiecznych...

JG: Pod koniec pierwszego kwartału 1992 r. w MOPS-ie pracowało ok. 240 osób. Aktualnie, w związku ze znacznym poszerzeniem funkcji placówki – która realizuje nie tylko zadania gminy, ale od 1999 r. także zadania powiatu z zakresu pomocy społecznej, przeciwdziałania przemocy itd. – zatrudnionych jest ok. 660 pracowników. Warto podkreślić, że wzrosła nie tylko liczba pracowników, ale także ich kwalifikacje. Obecnie ponad 70 proc. z nich ma wykształcenie wyższe i ciągle się doszkała. Zatrudniamy także osoby niepełnosprawne, dzięki czemu kilkakrotnie otrzymaliśmy wyróżnienie „Lodołamacz”. Jeśli chodzi o podopiecznych, to w latach 90. z różnych świadczeń korzystało ok. 30 tys. gospodarstw domowych. W tym momencie w kręgu zainteresowania MOPS-u jest ich ok. 20 tys. Trzeba jednak wspomnieć, że z pomocy finansowej i rzeczowej korzysta ok. 16 tys., natomiast pozostali – ze świadczeń takich, jak poradnictwo zawodowe czy usługi opiekuńcze.

Co uważa Pani za największe osiągnięcie tych 20 lat?

JG: Myślę, że stworzenie spójnego systemu pomocy społecznej. Dużym sukcesem jest także owocna współpraca z instytucjami pozarządowymi oraz krakowskimi uczelniami.

Kieruje Pani placówką od chwili jej stworzenia. Skąd czerpie Pani energię? Czy nie dotyka Pani problem wypalenia zawodowego?

JG: Nie znam takiego pojęcia. Wypalenie może przeżywać ktoś, kto nie lubi swojej pracy. Moja praca mnie fascynuje. Każdego dnia trzeba sprostać nowym wyzwaniom, odkrywać nowe ścieżki, szukać lepszych rozwiązań... Co najwyżej czasem jestem zmęczona, ale wtedy mogę liczyć na moich świetnych współpracowników.

Jakie ma Pani plany na kolejne lata?

JG: Chciałabym, by MOPS przetrwał trudne dla gminy lata i by ze względu na ograniczenia finansowe nie pogorszył jakości swoich usług. Zdaję sobie również sprawę z potrzeby nieustannego podnoszenia kwalifikacji przez pracowników socjalnych, do czego z pewnością będę dążyć.

Czego można życzyć z okazji jubileuszu?

JG: Moim marzeniem jest doprowadzenie do sytuacji, w której wszyscy rozumieją, że pomoc społeczna musi działać na podstawie aktów prawnych. Czasem zarzuca się nam bezduszność. My jednak działamy zgodnie z przepisami, zdając sobie sprawę, że czynienie wyjątków z dobrej woli może doprowadzić do nadużyć.

Umowa podpisana

31 października została podpisana umowa na realizację Zakładu Termicznego Przekształcania Odpadów. – To bardzo ważny dzień dla Krakowa, który przybliży nas do budowy kompletnego systemu gospodarki odpadami – komentuje prezydent Krakowa Jacek Majchrowski.

Jan Machowski

Umowę na realizację Zakładu Termicznego Przekształcania Odpadów podpisali Grzegorz Ostrzołek i Małgorzata Marcińska, prezes i wiceprezes zarządu Krakowskiego Holdingu Komunalnego (miejska spółka, która decyzją Rady Miasta Krakowa odpowiada za projekt budowy ekospalarni) oraz Dong Hwa Chung, wiceprezes zarządu południowokoreańskiej firmy POSCO Engineering & Construction Co., Ltd. W myśl podpisanego dokumentu wykonawca ma nieco ponad trzy lata na przygotowanie projektu budowlanego do decyzji o pozwoleniu na budowę oraz samą realizację instalacji. Wartość kontraktu wynosi 796 921 920 zł brutto.

Budowa ekospalarni jest najważniejszym elementem wartego 826 mln zł projektu „Program gospodarki odpadami komunalnymi w Krakowie”. Jego realizacja jest finansowana ze środków Funduszu Spójności w wysokości ok. 55 proc. kosztów kwalifikowanych. Po-

została część będzie pochodziła ze środków własnych KHK SA oraz pożyczki w kwocie 298 mln zł udzielonej na preferencyjnych zasadach przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Dzięki takiemu rozwiązaniu budowa bardzo ważnej dla Krakowa i mieszkańców inwestycji nie obciąży budżetu miasta. Wykonawca ekospalarni – firma PO-

SCO Engineering & Construction Co., Ltd. – jest jedną z ponad stu spółek należących do koreańskiej grupy kapitałowej POSCO, która znajduje się w światowej czołówce producentów stali. Obroty grupy w 2011 r. wyniosły ok. 70 bilionów wonów (ok. 200 mld zł). W skład grupy wchodzi też dwie polskie spółki, w tym także działająca w branży stalowej POSCO-PWPC sp. z o.o. Wykonawca ekospalarni POSCO E&C to jedna z największych spółek zależnych grupy. Jej działalność koncentruje się głównie na rynkach południowoamerykańskich i azjatyckich, gdzie zrealizowano szereg projektów w branży energetycznej i budowlanej. Działa także na rynku spalarni odpadów komunalnych, a w swoim portfolio ma kilka tego typu projektów w Korei.



Umowę na realizację ZTPO podpisali: Grzegorz Ostrzołek i Małgorzata Marcińska reprezentujący Krakowski Holding Komunalny oraz Dong Hwa Chung z POSCO Engineering & Construction Co., Ltd.

Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

25 października

- Podpisanie porozumienia z przewodniczącym Stowarzyszenia Rodzin Ofiar Katynia Polski Południowej Zbigniewem Siekańskim oraz przewodniczącym NSZZ Solidarność Regionu Małopolskiego w sprawie wymiany Krzyża Pamięci Narodowej przy pl. o. Adama Studzińskiego ze względu na jego zły stan techniczny. Nowy krzyż to replika krzyża ufundowanego w 1990 r. przez małopolską Solidarność, który zostanie umieszczony na Wzgórzu Pamięci Narodowej w Morawicy przy kościele pw. św. Bartłomieja



- Otwarcie Targów Książki w Krakowie

26 października

- Spotkanie z okazji 15-lecia funkcjonowania Podatkowej Grupy Kapitałowej KHK SA, ul. Brożka 3
- Jubileusz 30-lecia Okręgowej Izby Radców Prawnych
- Święto Narodowe Republiki Austrii, konsulat Republiki Austrii

27 października

- Premiera sztuki „Paw królowej” Doroty Masłowskiej w reż. Pawła Świątka, Narodowy Teatr Stary im. Heleny Modrzejewskiej

29 października

- Objazd inwestycji w Nowej Hucie oraz spotkanie z Radą Dzielnicy XVIII

30 października

- Uroczysta Gala Finałowa Konkursu Eko-Gmina, Pałac Krzysztofory
- Krakowski Znicz Pamięci, cmentarz Rakowicki

31 października

- Uroczyste podpisanie umowy z firmą POSCO na budowę Zakładu Termicznego Przekształcania Odpadów

5 listopada

- Jubileusz 80. urodzin prof. Romana Banaszewskiego, Śródmiejski Ośrodek Kultury

6 listopada

- Podpisanie porozumienia między Prezydentem Miasta Krakowa a Klubem Radnych Platformy Obywatelskiej
- Wręczenie statuetek laureatom konkursu Mecenasa Kultury Krakowa Roku 2011

7 listopada

- Uroczyste podpisanie umowy na organizację dwóch zagranicznych etapów 70. Tour de Pologne UCI World Tour, które zostaną rozegrane w Trentino (Włochy)

Kraków, Rzym i Święto Niepodległości

Kilka dni temu obchodziliśmy w Polsce Narodowe Święto Niepodległości. Cztery lata temu, właśnie przy okazji 11 listopada, rozpoczęła się historia kontaktów Krakowa i Rzymu.



fot. Wiesław Migda / UMK

23 października 2012 r. prezydenci Giovanni Alemanno i Jacek Majchrowski podpisali w Krakowie kolejną umowę o współpracy partnerskiej Rzymu i Krakowa na najbliższe pięć lat

Julia Żylina-Chudzik

W 2008 r. prezydent stolicy Włoch Giovanni Alemanno przybył do Krakowa, aby wziąć udział w obchodach Święta Niepodległości. Spotkanie z prezydentem Jackiem Majchrowskim, podczas którego porównywano potencjał Krakowa i Rzymu oraz związane z nim wyzwania dla zarządzających miastami władz, zaowocowało propozycją nawiązania oficjalnej współpracy.

Cztery lata współpracy

17 grudnia 2008 r. Rada Miasta Krakowa podjęła w tej sprawie stosowną uchwałę, a 27 października 2009 r. partnerstwo Krakowa i Rzymu stało się faktem. Po niespełna trzech latach – 23 października 2012 r. – prezydenci Alemanno i Majchrowski uroczystie podpisali w Krakowie kolejną umowę o współpracy partnerskiej obejmującej takie dziedziny, jak: sprawy społeczne, ochrona dziedzictwa historycznego, promocja sportu, rozwój urbanistyczny i technologiczny, handel, edukacja oraz ochrona środowiska. Na

mocy sygnowanego dokumentu kontakty Krakowa z Wiecznym Miastem będą kontynuowane przez najbliższych pięć lat.

Postacią, która w sposób wyjątkowy połączyła Kraków i Rzym, jest Jan Paweł II, dlatego obie strony porozumienia zobowiązały się do dalszego propagowania myśli i dzieła Karola Wojtyły i działania na rzecz rozwoju turystyki pielgrzymkowej. Stolica Włoch to ważny partner także ze względu na swoją rolę polityczną i gospodarczą. W podpisanej umowie podkreślono potrzebę spotkań i wymiany opinii, jak również realizacji wspólnych programów i projektów.

Prezydent Giovanni Alemanno z entuzjazmem wypowiadał się o nowoczesnych krakowskich muzeach – w szczególności o Muzeum Fabryka Emalia Oskara Schindlera i Podziemiach Rynku Głównego – i możliwości współpracy specjalistów z dziedziny muzealnictwa. Ważnym elementem dotychczasowych kontaktów miast, który będzie kontynuowany, są doroczne „Podróże pamięci” włoskiej młodzieży do Krakowa i Auschwitz.

Święta narodowe miast partnerskich Krakowa

Krakowsko-rzymska współpraca została nawiązana przy okazji obchodów 11 listopada. Włosi swoje najważniejsze święto narodowe obchodzą 2 czerwca. Dzień Republiki Włoskiej upamiętnia narodowe referendum z 1946 r., kiedy to większość Włochów wezwanych do urn zdecydowała, że po 85 latach Italia stanie się republiką.

Także święta narodowe obchodzone w innych krajach, w których położone są zagraniczne miasta partnerskie Krakowa, nawiązują do ważnych faktów i wydarzeń historycznych. I tak na przykład obchodzone 12 października Święto Narodowe Hiszpanii przypada w uroczystość patronki narodu – Matki Bożej z Pilar czczonej w Saragossie – ale także upamiętnia dzień, w którym w 1492 r. Krzysztof Kolumb wyładował w Ameryce.

Sztuczne ognie, koncerty, pokazy taneczne i parady – tak współcześni Francuzi świętują przypadającą 14 lipca rocznicę zburzenia Bastylii – symbol wolności i demokracji w walce z tyranią. Belgowie oprócz Święta Niepodległości (21 lipca), obchodzą uroczystość Święta Króla 15 listopada. Rojalistyczny charakter ma także święto narodowe Wielkiej Brytanii, gdzie 8 czerwca jest obchodzony jako oficjalny dzień urodzin monarchy. Tradycję obchodzenia urodzin dwa razy do roku (prawdziwe urodziny Elżbiety II przypadają 21 kwietnia) zapoczątkował panujący w Anglii na początku XX w. Edward VII. Urodził się on w listopadzie, ale chciał, żeby poddani kojarzyli jego urodziny ze słoneczną pogodą.

Chociaż św. Andrzej jest m.in. patronem Rosji, Sycylii, Grecji, Rumunii i Malty, to właśnie Szkoci w andrzejki (30 listopada) obchodzą swoje święto narodowe. Podobnym zaszczytem Irlandczycy obdarzyli św. Patryka – ich święto przypada 17 marca. Na Litwie, oprócz przypadających w lutym i marcu świąt odzyskania niepodległości spod okupacji radzieckiej, oficjalnie obchodzona jest także rocznica koronacji jedyne litewskiego króla – Mendoga (6 lipca). Austria, która w 1955 r. odzyskała pełnię suwerenności po 10-letniej kontroli ze strony sojusznicznych mocarstw, obchodzi swoje Święto Niepodległości 26 października. Ukraina 24 sierpnia świętuje rocznicę odłączenia się od ZSRR i uzyskania suwerenności (uznanej w pierwszej kolejności przez Polskę), zaś 22 stycznia – Dzień Sobornosti. Pierwowzorem dla tego święta był Dzień Jedności Narodowej obchodzony w Niemczech 3 października. Z kolei w Gruzji odzyskanie niepodległości jest oficjalnie świętowane dwa razy: 26 maja, na pamiątkę proklamowania niezawisłości od carskiej Rosji (1918 r.) oraz 9 kwietnia, na pamiątkę wyzwolenia się spod panowania Sowieców (1989 r.).

Wspomnienie o Marlene Dietrich

Przypadająca na 2012 r. dwudziesta rocznica śmierci Marlene Dietrich to doskonały moment, by przypomnieć twórczość artystki, ukazując ją w nowym świetle. Niebawem, bo już 21 listopada, na scenie krakowskiej PWST do repertuaru Dietrich powróci Maria Meyer wraz z zespołem pod kierownictwem Ewy Zug.

■ Katarzyna Matonóg

Wtrakcie koncertu organizowanego przez Śródmiejski Ośrodek Kultury największe przeboje „Błękitnego Anioła” zaśpiewa Maria Meyer – gwiazda muzycznego Teatru Rozrywki z Chorzowa, laureatka wrocławskiego Przeglądu Piosenki Aktorskiej z 1981 r. Aktorka ma w swej artystycznej biografii recitale z piosenkami Jacques’a Brela, Kurta Weilla, a także recital złożony z piosenek Marlene Dietrich „Ich bin die fesche Lola”, który jeszcze nigdy nie był prezentowany w Krakowie. Prestiżowa sala krakowskiej Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej wydaje się miejscem idealnym nie tylko do przypomnienia wielbicielom największych przebojów Dietrich, ale także do zaprezentowania jej twórczości kolej-

nym pokoleniom. Wydarzeniu patronują Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski, Konsul Generalny Niemiec w Krakowie dr Werner Kohler oraz duszpasterz artystów ksiądz infułat Jerzy Bryła.

Warto wspomnieć, że w swojej karierze Marlene Dietrich występowała w Polsce dwukrotnie w latach 60. ubiegłego wieku. Jej recitale prowadził mieszkający niegdyś w Krakowie popularyzator muzyki i konferansjer Lucjan Kydryński. W 1964 r. w warszawskiej Sali Kongresowej artystka miała okazję posłuchać śpiewającego wówczas z zespołem Niebiesko-Czarni Czesława Niemena. Wykonywana przez niego piosenka pt. „Czy mnie jeszcze pamiętasz?” urzekła Dietrich tak bardzo, że nagrała ją na płycie „Die Neue Marlene” jako „Mutter, hast du mir vergehen?”.



Do repertuaru Marleny Dietrich powróci Maria Meyer wraz z zespołem pod kierownictwem Ewy Zug

Marlene Dietrich zasłynęła głównie dzięki kinowym rolom w „Błękitnym Aniele”, „Maroko” i „Szanghaj Ekspres”, które zapewniły jej rzesze wielbicieli i miano gwiazdy XX-wiecznego kina. W 1999 r. Amerykański Instytut Filmowy, doceniając talent artystki, umieścił ją na dziewiątym miejscu na liście najlepszych aktorek wszech czasów. Do historii przeszły również jej piosenki: „Lili Marleen”, „Where Have All the Flowers Gone”, a także „Falling in Love Again”.

Boskie Kalendarium ogłoszone

Dziewięć dni, jak dziewięć Dantejskich kręgów, wielkiego święta sceny – konkurs przedstawiń, showcase oraz przegląd prapremier i debiutów w jednym – 5. Międzynarodowy Festiwal Teatralny Boska Komedia nadchodzi!

■ Karolina Grysiak

Na widzów czeka teatralny kalejdoskop – piekielne emocje konkursu polskich przedstawiń (Inferno), czyszcenie festiwalowych prapremier i wydarzeń specjalnych (Purgatorio) oraz raj najświeższych produkcji reżyserów młodego pokolenia (Paradiso).

Tegoroczne Inferno prezentuje się naprawdę gorąco. W części konkursowej pojawiają się najszerzej dyskutowane premiery 2012 r., m.in.

dwie głośne wariacje na temat sztuk Shakespeara: „Opowieści afrykańskie” w reż. Krzysztofa Warlikowskiego oraz „Burza” w reż. Mai Kleczewskiej, „Nieskończona historia” Piotra Cieplaka czy budząca kontrowersje w środowisku krytyków teatralnych „Poczekalnia.0” Krystiana Lupy.

A co miłośnicy Melpomeny znajdą w programie Purgatorio? Festiwal otworzy prezentacja prapremier połączonych w cykl o nazwie „Niedowiera”. – Do współpracy zaprosiłem reżyserów, którzy spróbują odnieść się do tematu z różnych perspektyw. Spróbujemy od-

powiedzieć na pytanie, jak mówić dzisiaj, bez posądzenia o śmieszność i anachronizm, o wrażliwości religijnej – mówi Bartosz Szydlowski, dyrektor artystyczny festiwalu. W programie Purgatorio znalazły się także imprezy branżowe, wykłady, Sceny Dantejskie, czyli spotkania twórców, teoretyków i krytyków teatru z publicznością oraz pokazy towarzyszące i specjalne.

Z kolei w ramach Paradiso poznamy młodych, nieodkrytych bądź jeszcze niedocenionych przez środowisko teatralne reżyserów i aktorów: Ewelinę Marciniak („Zbrodnia”), Bartosza Frąckowiaka („Komornicka. Biografia Pozorna”), Szymona Kaczmarka („Jądro ciemności”). Pojawiają się też dwa spektakle przygotowane ze studentami krakowskiej PWST przez Magdę Miklasz („Ferdynand”) i Pawła Świątka („Healter Skelter”).

Międzynarodowy Festiwal Boska Komedia organizowany jest przez Teatr Łaźnia Nowa oraz Krakowskie Biuro Festiwalowe. Po raz pierwszy zawładnął deskami krakowskich scen w grudniu 2008 r. Od tego czasu stanowi jedno z najważniejszych wydarzeń w polskim kalendarzu teatralnym. Więcej informacji na stronie: www.boskakomedia.pl.

Rozśpiewany Kraków

Polski Hymn Narodowy narodził się w trakcie zakrapianego bankietu we włoskiej Caffè dil Lutherani, pieśń Rota u fryzjera na Floriańskiej, a Lekcja Śpiewania... w kuchni przy ulicy Odrzańskiej w Krakowie.

Waldemar Domański

Gdyby Wybicki wiedział, że jego Mazurek Dąbrowskiego będzie w przyszłości śpiewany w pozycji na baczność, napisałby go zapewne w innym miejscu i na trzeźwo. Jak przypuszcza Zbigniew Adriański „(...) część utworu zaimprovizował na poczekaniu podochociny winem i aplauzem”. Podobnie było z Lekcjami Śpiewania... Wróciłem zmarnięty z cmentarza. Za oknem dmuchał listopadowy wiatr. Do andrzejek był prawie miesiąc. Czekano na mnie kilkadziesiąt dni grabienia liści i słońca.

Pomysł na Lekcję Śpiewania...

Postanowiłem pomyśleć o czymś przyjemnym. Grzebiąc w kalendarzu, znalazłem rozwiązanie! Zbliżała się osiemdziesiąta rocznica odzyskania Niepodległości, więc czemu by nie zrobić imprezy tematycznej? 11 listopada 1998 r. zaczęli schodzić się goście. Mieliśmy flagę, oleandra i śpiewniki, a moja żona reprezentowała „Cud nad Wisłą”. Początkowo niemrawo, lecz za sprawą wina coraz śmieiej po mieszkaniu rozlegał się gromki śpiew. W tamtym czasie przywrócone w 1989 r. święto nie było tak znane jak obecnie. Kombatanci, oficjele oraz garstka ludzi chodziła składać wieńce pod pomniki, a reszta... miała po prostu wolny dzień. Nie do wszystkich dotarła jeszcze doniosłość tej daty, czego najlepszym przykładem był jeden z uczestników naszego śpiewania przebrany za Zorro! Spalił się ze wstydu, przebrał i najgorliwiej jak umiał śpiewał o ułanach, Piłsudskim i Pierwszej Kadrowej. W trakcie naszej muzycznej biesiady zaobserwowałem ciekawe zjawisko – śpiewanie ze zrozumieniem! W czasie śpiewania trzeba się skoncentrować na melodii i tekście. To zaś powoduje, że łatwiej docierają do nas ukryte treści. Radość, duma i figiel w oczach moich gości uświadomiły mi wielką siłę, jaką mają w sobie piosenki i pieśni związane tamtym okresem historii. Od tej pory „domowa” lekcja śpiewania powtarzana była co roku aż do 2002 r., kiedy to pojawiła się na Rynku Głównym w Krakowie.

Pomysł na Bibliotekę...

Od lat zbieram polskie piosenki, ale właśnie w 2002 r. krew mnie zalała, kiedy nie mogłem znaleźć i doprosić się w archiwach banalnego nagrania Małego Władzia z Chicago „Gdzie jest ta kieszka”. Wtedy zaświtał mi w głowie pomysł powołania Biblioteki Polskiej Piosenki, w której kolekcjonerzy, znawcy oraz zwykli ludzie odnajdą poszukiwane utwory. Postanowiłem swoją ideę spopularyzować i zachęcić władze Krakowa do finansowego wsparcia tego pomysłu. Inicjatywą zainteresowały się TVP Kraków oraz „Dziennik Polski”. W międzyczasie poznałem Kazimierza Madeja, który jako dyrektor kabaretu Loch Camelot równie często jak ja bezskutecznie poszukiwał mniej znanych piosenek. W trakcie naszej kolejnej rozmowy zwróciłem uwagę na niezwykle smutny charakter naszych świąt państwowych i to, że ludzie zamiast je OBCHODZIĆ... obchodzą je „w koło”, zostawiając celebry dla polityków i urzędników. Od słowa do słowa doszliśmy do wniosku, że należy to zmienić. 10 listopada, trzymając transparent z napisem „Patriotyzm nie musi być cierpieniem”, zapowiadaliśmy na Rynku Głównym przez megafon pierwszą



Waldemar Domański

foto: archiwum Biblioteki Polskiej Piosenki

„rynkową” Lekcją Śpiewania. Jej głównymi celami były zamiana smutnych świąt państwowych na radosne, zaproszenie do obchodów Święta Niepodległości mieszkańców Krakowa oraz... promocja idei utworzenia Biblioteki Polskiej Piosenki! Mieliśmy bodaj 300 śpiewników, które planowaliśmy rozdawać przez trzy lata. Tymczasem 11 listopada przyszło jakieś 2000 ludzi! Lał deszcz, koncert trwał dwie godziny. Śpiewniki „rozdały się” w 10 sekund! Pierwsze dźwięki fortepianu, kolejne piosenki, raz wesoło, raz refleksyjnie. Na twarzach uśmiechy, jedni śpiewali z pamięci, drudzy ze śpiewnika. Gdzieś podczas koncertu zobaczyłem uniesione telefony. To nasi dzwoniли do swoich, „transmitując” w ten sposób lekcję w świat. Od tamtej pory prawie zawsze w trakcie wspólnych śpiewów pojawia się magia. Obcy patrzą sobie w oczy i widzą tam bliskich bez względu na przekonania i barwy partyjne. Nierzadko pojawiają się też tży wzruszenia. Pamiętam, że po kolejnej „lekcji” podszedł do mnie starszy pan i drżącym głosem powiedział: „Panie Waldku, ja wiedziałem, że jestem Polakiem, ale teraz jestem tego pewien”. Sukces Lekcji Śpiewania w Krakowie to niewątpliwie nowe zjawisko socjologiczne. Wypadkowa zbiegu okoliczności, mojej determinacji, ofiarnej postawy i talentu artystów Loch Camelot, wspaniałej publiczności, przychylności mediów i Kancelarii Prezydenta Miasta Krakowa.

Kilka faktów, kilka liczb

Lekcja Śpiewania nie ma scenariusza. W śpiewaniu „pomaga” Loch Camelot, a publiczność jak na lekcji muzyki powtarza i uczy się poprawnie wykonać proponowany utwór. Jeśli widownia źle zaśpiewa, za karę musi go powtórzyć. Koncerty organizowane są 3 maja, 5 sierpnia (wymarsz Pierwszej Kadrowej), 11 listopada (Narodowe Święto Niepodległości) oraz w grudniu, kiedy uczymy śpiewania kolęd. Wszystkie stałe terminy zaznaczamy kolejnymi cyframi i liczbami. Lekcje organizowane z innych okazji mają dla „picu” numery ułamkowe. Przez dziesięć lat zorganizowano 47 „pełnonumerycznych”, ułamkowych było kilka lub kilkanaście. Brało w nich udział kilkaset tysięcy ludzi, rozdano blisko 200 tys. darmowych śpiewników. Rekordowa Lekcja Śpiewania – 11 listopada 2008 r. – zgromadziła ok. 30 tys. osób.

Stała obecność tysięcy ludzi na każdym koncercie w 2007 r. ostatecznie przekonała władze Krakowa o potrzebie utworzenia Biblioteki Polskiej Piosenki. Obecnie to autoryzowane źródło informacji dotyczących polskiej pieśni i piosenki. W zasobach cyfrowych BPP znajduje się 69 tys. tzw. rekordów, co oznacza, że w muzycznej bazie odnaleźć można m.in. ponad 4 tys. opracowanych biogramów, 7 tys. druków muzycznych, ponad tysiąc rękopisów. Od kilkunastu miesięcy Cyfrowa Biblioteka odnotowuje 700 tys. odsłon miesięcznie! Od 2007 do 2012 r. zarejestrowano ich ponad 25 mln! BPP realizuje wiele projektów edukacyjnych, kulturalnych oraz społecznych, dalece wykraczających poza działalność zwykłej biblioteki, w tym również Lekcje Śpiewania. Więcej informacji na stronie: www.bibliotekapiosenki.pl.

*dyrektor Biblioteki Polskiej Piosenki

Tramwajem na Czerwone Maki

W najbliższy weekend oddane do użytkowania zostanie nowoczesne torowisko do pętli Czerwone Maki. Mieszkańcy osiedli w rejonie Ruczaju wreszcie będą mieli wygodne połączenie tramwajowe z innymi częściami Krakowa.

Jan Machowski

Po dwóch latach intensywnych robót południowo-zachodnia część Krakowa zyskała szybkie połączenie z centrum miasta i innymi dzielnicami. To nie wszystko, bowiem przy pętli dla autobusów i tramwajów Czerwone Maki na kierowców czeka pierwszy w naszym mieście parking działający w systemie P&R – mówi prezydent Krakowa Jacek Majchrowski.

Z nowych połączeń tramwajowych mieszkańcy Ruczaju oraz studenci Kampusu UJ i pracownicy firm branży IT, zlokalizowanych w strefie Pychowice, będą mogli korzystać od soboty 17 listopada.

– Śmiało można powiedzieć, że dzięki nowej linii ten rejon miasta znacznie przybliży się do Krakowa. Dziś nie ma szybszego i wygodniejszego środka transportu niż tramwaj poprowadzony wydzielonym torowiskiem, jeżdżący przez skrzyżowania, na których ma on priorytet – uważa Tadeusz Trzmiel, zastępca prezydenta Krakowa. I ma nadzieję, że po 17 listopada ten rejon Krakowa przestanie się kojarzyć głównie z korkami i wypełnionymi po brzegi autobusami. – Ruczaj i cały Kraków zyskają głęboki komunikacyjny oddech – jest przekonany Tadeusz Trzmiel. – Ta część naszego miasta to jeden z najszybciej rozwijających się rejonów. Już teraz mieszka tu kilkadziesiąt tysięcy osób, rozrasta się Kampus Uniwersytetu Jagiellońskiego, przybywa centrów innowacji. Kursujące z dużą częstotliwością, niezależne od korków, tramwaje staną się optymalnym środkiem transportu miejskiego – dodaje.

Dlatego dla władz Krakowa tak ważny był jak najszybszy rozwój układu komunikacyjnego w tej części miasta. Warto wiedzieć, że budowa linii tramwajowej na Ruczaj miała się rozpocząć kilka lat wcześniej, jednak z uwagi na protesty jednej z firm sąsiadujących z przebiegiem inwestycji, wbicie pierwszej łopaty opóźniło się.

Z linii tramwajowej do pętli Czerwone Maki będą mogli korzystać także mieszkańcy za-

chodnich rejonów aglomeracji krakowskiej, choćby niedalekiej Skawiny. Koło pętli znajdować się będzie terminal autobusowy, na którym zakończy kilka linii aglomeracyjnych. Co więcej, obok terminalu autobusowego i pętli tramwajowej działać będzie pierwszy w naszym mieście parking działający w systemie Park & Ride (Zaparkuj i Jedź). – Każdy kierowca, a jednocześnie posiadacz Krakowskiej Karty Miejskiej, na której zapisany jest ważny bilet okresowy imienny sieciowy lub na okaziciela sieciowy, będzie mógł z parkingu P+R korzystać za darmo. Z kolei kierujący, którzy nie dysponują KKM, zapłacą za postój 10 zł. Bilet za parkowanie będzie uprawniać do przejazdów wszystkimi pojazdami komunikacji miejskiej w Krakowie w okresie postoju pojazdu na par-

kingu – wyjaśnia Michał Pyclik z Zarządu Infrastruktury Komunalnej i Transportu.

Budowa linii tramwajowej do pętli Czerwone Maki to nie tylko realizacja torowiska. W ramach przedsięwzięcia przebudowano skrzyżowanie ulic Kapelanka, Brożka, Grota-Roweckiego oraz poszerzono do czterech pasów ul. Grota-Roweckiego, od Brożka do ul. Czerwone Maki. Częściowo, w trosce o komfort mieszkańców zastosowano tu technologię tzw. cichego asfaltu. Zgodnie z wymogami ustawowymi zamontowano też ekrany akustyczne. Warto wiedzieć, że na całym odcinku linia tramwajowa wykonana jest przy zastosowaniu technologii sprężysto-elastycznego zamocowania torowiska do podłoża wraz z układem warstw tłumiących energię.

Przypomnijmy, że budowa linii tramwajowej do pętli Czerwone Maki wraz z przebudową układu drogowego rozpoczęła się w listopadzie 2010 r. Przed rokiem, w grudniu 2011 r., do użytku oddano fragment torowiska do ul. Gronostajowej (na wysokości Kampusu UJ). Wartość inwestycji to ponad 182 mln zł, przy czym dofinansowanie z Funduszu Spójności to przeszło 52 mln zł. Inwestycja jest współfinansowana w ramach Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko na lata 2007–2013 zgodnie z działaniem 7.3 „Transport miejski w obszarach metropolitalnych”. Generalnym wykonawcą inwestycji jest firma ZUE SA.



Po dwóch latach intensywnych prac południowo-zachodnia część Krakowa zyskała szybkie połączenie z centrum i innymi dzielnicami miasta

Okiem przewodniczącego: szukać realnych rozwiązań

W trudnych czasach – a takie teraz mamy – często słyszymy o cudownych, nic albo niewiele kosztujących rozwiązaniach, które zapewnią dobrobyt bez żadnych wyrzeczeń.

◀ Bogusław Kośmider*



Bogusław Kośmider

Wielu, bardzo wielu w to wierzy, bo takie obietnice są lepsze niż proponowane wyrzeczenia, koszty i poświęcenie. Lepsze, ale tylko na krótką metę, bo to są obietnice bez pokrycia. Obietnice, których nikt nie zamierza zrealizować. Bardzo często się przekonujemy, że są to wielkie oszustwa, w które wielu wierzy, bo woli wierzyć w cuda bez ciężkich poświęceń i kosztów. Ci, którzy proponują te cudowne rozwiązania bez możliwości realizacji, są najczęściej głośni, krzykliwi i protestujący. Czasami nawet kogoś przekonają, ale cudów nie są w stanie dokonać. Na dłuższą metę te oszustwa są oczywiste. Tak krzykliwe, obiecujące cuda osoby odchodzą w niesławie w nicość. Ale tracimy na to czas, energię, tracimy zaufanie i nadzieję.

Trudne rozwiązania na trudne czasy

W trudnych czasach proponowane są trudne rozwiązania: zmiany cen, ograniczenia wydatków oraz oszczędności. Od razu budzą sprzeciw i protesty. Jednak patrząc na zimno – tylko robiąc oszczędności, tylko dokonując niepopularnych zmian, mamy szansę na wyjście z trudnej sytuacji. Nikt nie lubi oszczędności, wyrzeczeń, podwyżek. Tak jak w przypadku choroby – nikomu nie smakują gorzkie lekarstwa, jednak każdy zdaje sobie sprawę, że czasem tylko takie leki mogą poprawić naszą sytuację. Także w Krakowie tylko poważne działania, oszczędności i nowe dochody poprawią sytuację miasta i mieszkańców.

Oszczędności, oszczędności

Musimy rozważyć propozycje prezydenta dotyczące zmian podatków, cen biletów, opłat i zmian w zakresie becikowego. Można by złożyć nie-realne obietnice, że takie działania nie będą potrzebne, że da się inaczej. Jako radni próbowaliśmy znaleźć nowe dochody, pozyskaliśmy nowych podatników na ponad 10 mln zł, zaoszczędziliśmy w wydatkach na energię ponad 5 mln zł, ustaliliśmy – negocjując z MPK – nowe zasady korzystania z darmowych biletów, co przyniosło kolejne 5 mln zł. Przy inwestycjach zaoszczędziliśmy kilkanaście milionów złotych. Ale to za mało, zdecydowanie za mało. Prezydent zaproponował zmiany w podatku od nieruchomości. Dla mieszkańców zmiana dotyczy kilku groszy od 1 m kw. rocznie. Różnica w opłatach wyniesie kilka-kilkanaście złotych. Dla przedsiębiorców zmiany oznaczają wzrost o ponad 1 zł od 1 m kw., co oznacza wzrost dla właściciela lokalu o kilkadziesiąt-kilkaset złotych rocznie.

Bez obietnic bez pokrycia

W sprawie becikowego pojawia się pytanie, czy kwotę 1000 zł powinni otrzymywać wszyscy, także bogaci, czy tylko osoby z niskimi dochodami. W propozycji podwyżek cen biletów MPK zastosowano preferencje dla biletów abonamentowych, których cena wzrosła minimalnie, ale zbalansowano to znacznym wzrostem cen biletów jednorazowych. Musimy znaleźć środki pozwalające prawidłowo funkcjonować krakowskie-

mu transportowi publicznemu, bez tego będzie tylko gorzej. Zbyt duże podwyżki spowodują jednak, że użytkowników będzie mniej. Musimy znaleźć ekonomiczny i społeczny kompromis między potrzebami finansowymi miasta a możliwościami mieszkańców. I musimy sprawić, że krakowskie autobusy i tramwaje będą bardziej dostępne i mniej zatłoczone w godzinach szczytu. To jest bardzo poważne wyzwanie, niestety bez łatwych rozwiązań. Trzeba jednak szukać prawdziwych recept, a nie obietnic bez pokrycia.

W najbliższym czasie będziemy dyskutować o projekcie budżetu na 2013 r. Nie znamy szczegółów, ale wiemy, że będzie to bardzo trudny budżet, że na wiele dziedzin nie starczy środków. I wiemy, że znów będą propozycje cudownych rozwiązań, cudownych a jednocześnie nierealnych. W przypadku spadku dochodów są dwa warianty działania: albo wszystkim proporcjonalnie obniża się wydatki, co jest sprawiedliwe, choć nie uwzględni specyfiki różnych zadań, albo określa się priorytety i tam zabezpiecza wystarczające środki kosztem dużo niższych nakładów na dziedziny niepriorytetowe. I taki jest wybór. Musimy zdecydować.

Trudne, ale realne rozwiązania

Mamy taki czas, że jedni krzyczą i obiecują cudowne rozwiązania, inni szukają rozwiązań trudnych, ale realnych. I o kilku takich rozwiązaniach parę słów.

Paręnaście lat temu, w 1997 r., grupa radnych z różnych klubów, na co dzień ze sobą politycznie się spierających, zdecydowała, że trzeba wykorzystać fakt, że dwie spółki komunalne (MPEC i MPWiK) płaciły duże podatki, a jedna (MPK) wykazywała stratę. Wykorzystując prawo i tłumacząc to załogom tych firm, radni ci powołali Krakowski Holding Komunalny. Dzięki temu wygospodarowaliśmy przez 15 lat ponad 100 mln zł, a licząc do teraz, kwota ta urosła do ponad 170 mln zł. Proszę pomyśleć – pomyśl, dzięki któremu można by było sfinansować budowę dwóch mostów i znacznego kawałka Szybkiego Tramwaju, i to bez obciążania dodatkowymi opłatami mieszkańców. Trudne, ale realne rozwiązanie.

Gorzki lek naprawdę leczy

Trwają działania mające na celu pozyskania terenów pod Park Duchacki. Wielu krzyczało, protestowało i narzekało, ale też byli inni, którzy szukali rozwiązań. I znaleźliśmy – najpierw sposób na zamianę działek, potem środki na pokrycie różnicy w ich wartości, wreszcie sposób na załatwienie tej sprawy w tym roku. Jeśli nam się uda, to na koniec roku przejmemy tereny pod Park Duchacki. A udać się musi, bez krzyków, protestów i cudownych obietnic bez pokrycia.

W trudnych czasach trzeba szukać rozwiązań trudnych, wymagających wysiłku i poświęcenia. Tylko takie rozwiązania dają efekty. Jak gorzkie lekarstwo, które mimo wszystko stawia na nogi.

*Przewodniczący Rady Miasta Krakowa

Czas na modułowe przedszkola?

Budownictwo modułowe – ten temat zdominował posiedzenie Komisji Edukacji Rady Miasta Krakowa. O zaletach tej technologii, o której wykorzystanie zabiega Małgorzata Jantos, wiceprzewodnicząca RMK, opowiadał przedstawiciel firmy TOUAX.

Blazej Siekierka

Członków komisji interesowało głównie, jak budownictwo modułowe sprawdza się w przypadku obiektów edukacyjnych. Według przedstawiciela firmy TOUAX jest ono bardzo atrakcyjną alternatywą dla budownictwa konwencjonalnego. Atrakcyjną zarówno ze względu na koszty, jak i na czas oddania obiektu do użytku. Tzw. moduły to w uproszczeniu przygotowywane w fabryce gotowe kontenery, które można łączyć, tworząc jedno lub kilkukondygnacyjne

obiekty o dowolnej wielkości. Wybudowanie w tej technice szkoły lub przedszkola trwa kilka tygodni, a sam budynek spełnia wszelkie standardy. Jest też tańszy w eksploatacji. Członkowie komisji dopytywali o szczegóły, chcieli wiedzieć, jaka jest trwałość tego typu budynków, jakie są koszty pojedynczego modułu oraz jakich technologii używa się do ich izolacji. Dyskusję podsumowała zastępca prezydenta miasta Anna Okońska-Walkowicz, zdradzając, że miasto mogłoby być ewentualnie zainteresowane takimi rozwiązaniami przy budowie przedszkoli.

Radni pozytywnie zaopiniowali projekt uchwały w sprawie przyjęcia Wieloletniego Programu Współpracy Gminy Miejskiej Kraków z organizacjami pozarządowymi na lata 2012–2014. Pozytywnie zaopiniowany został również projekt uchwały w sprawie ustalenia kierunków działania dla Prezydenta Miasta Krakowa dotyczących opracowania i wdrożenia Miejskiego Programu Termomodernizacji Budynków Szkolnych. Na koniec komisja pozytywnie zaopiniowała projekt uchwały w sprawie ustalenia kierunków działania dla Prezydenta Miasta Krakowa w sprawie prowadzenia obsługi księgowo-rachunkowej szkół i przedszkoli prowadzonych przez miasto. Uzasadnieniem jest w tym przypadku trudna sytuacja finansowa krakowskiej oświaty. Dlatego podstawowym kryterium prowadzenia obsługi księgowo-finansowej placówek oświatowych powinny być jej koszty ponoszone przez Gminę Miejską Kraków. Należy więc doprowadzić do sytuacji, w której w stosunkowo krótkim czasie w każdej szkole i każdym przedszkolu obsługa księgowo-finansowa będzie świadczona w sposób najbardziej efektywny.

Nowe Planty

Nietypowy pomysł na ożywienie krakowskich Plant ma grupa zapaleńców: Andrzej Ogiński, Katarzyna Ogińska i Olimpia Ajakayie. Chcą zorganizować Święto Plant – imprezę pozwalającą zmienić to unikalne miejsce w przestrzeń integracji i spotkań z kulturą. Swoją koncepcję przedstawili na posiedzeniu Komisji Kultury, Promocji i Ochrony Zabytków RMK.

Jan Bińczycki

Planty składają się z ośmiu segmentów, zróżnicowanych ogrodów. Chcemy podkreślić ich znaczenie jako parku, a nie tylko pieszego ciągu komunikacyjnego, stworzyć wydarzenie, które pozwoli krakowianom dobrze się bawić bez nieprzyjemności czy ryzyka, które pojawiają się na innych imprezach masowych. Każdy z poszczególnych ogrodów będzie miał odrębny charakter – mówił Andrzej Ogiński.

Organizatorzy proponują m.in. koncerty muzyki poważnej i jazzowe, występy studentów PWST, warsztaty dla dzieci i „miejską potańcówkę”. Chcą oprzeć swój pomysł na istniejących na Plantach elementach małej architektury.

Pomysł wzbudził zainteresowanie radnych, dyskusję o planach i potencjale miejsca ukróciły jednak sprawy finansowe. – To ja będę tym złym, który powie, że pomysł jest bardzo

ciekawy, ale realizacja będzie trudna – powiedział Jerzy Woźniakiewicz i dodał: – Gdybym miał decydować o wydaniu nawet kilkuset tysięcy złotych na ten cel, byłbym nieuczciwy wobec mieszkańców, którzy ponoszą konsekwencje trudnej sytuacji finansowej miasta.

Wtórował mu Marcin Kandefer, dyrektor Wydziału Informacji, Turystyki i Promocji Miasta: – To, co państwo proponują, to prawie program „krakowskich nocy” w jednym. Kandefer zwrócił także uwagę na kłopoty organizacyjne i logistyczne. Dyskusję skwitował Jerzy Fedorowicz, przewodniczący komisji: – Sądzę, że choć w tej chwili nie możemy wesprzeć inicjatywy gminnymi pieniędzmi, to warto ożywić Planty. Doradzam państwu wystąpienie z wnioskiem konkursowym do Wydziału Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

W drugiej części posiedzenia z inicjatywy przewodniczącego przygotowano wniosek o zabezpieczenie w przyszłorocznym budżecie środków na remont dachu na budynku dawnego kina Światowid, w którym mieści się rozbudowywane Muzeum PRL.



Święto Plant miałyby być imprezą pozwalającą zmienić to unikalne miejsce w przestrzeń integracji i spotkań z kulturą

Kraków dobrze przygotowany

Kraków szykuje się do wprowadzenia systemu gospodarowania odpadami zgodnego z nową Ustawą o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. O tempie prac, potencjalnych problemach i obawach mieszkańców z przewodniczącym Komisji Infrastruktury RMK **Wojciechem Wojtowiczem** rozmawiał Błażej Siekierka.



Wojciech Wojtowicz – przewodniczący Komisji Infrastruktury RMK, członek komisji: Planowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska, Mienia i Przedsiębiorczości oraz Głównej

W związku z nowelizacją Ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach Rada Miasta Krakowa musi podjąć do końca roku siedem uchwał. Czy nie zabraknie czasu, aby wprowadzić i przegłosować te uchwały?

Wojciech Wojtowicz: Zanim odpowiem na pytanie, chciałbym, tytułem wstępu, opowiedzieć o zmianach, jakie nas czekają. Wprowadzenie przez parlament jednomyślnie, przez wszystkie opcje polityczne znowelizowanej Ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach całkowicie zmienia funkcjonowanie systemu gospodarowania odpadami komunalnymi. Dotychczas firmy zajmujące się wywożeniem śmieci podpisywały umowy bezpośrednio z klientami. Od 1 lipca 2013 r. wszyscy będziemy wносить opłaty do gminy. Gmina będzie przekazywać pieniądze spółce zarządzającej całym systemem i dopiero ta spółka w drodze przetargu publicznego będzie płacić, zgodnie z umowami, firmom zajmującym się wywozem śmieci. Ten system budzi we mnie wiele wątpliwości. Uważam, że ustawodawca, chcąc ograniczyć wysypywanie śmieci na dzikich wysy-

piskach, wylał dziecko z kąpielą. Obecnie ceny oraz jakość świadczonych usług regulował rynek. Firmy, walcząc o klienta, musiały być konkurencyjne. Każdy mieszkaniec mógł sobie wybrać firmę, która wywoziła mu śmieci. Od 1 lipca 2013 r. opłaty za wywóz śmieci będą w Polsce uchwały rady miast, natomiast firma wyłaniana będzie w drodze przetargu. Mogę zaryzykować stwierdzenie, że w Polsce od 1 lipca 2013 r. „śmieci będą polityczne”, bardzo podobnie jak opłaty za bilety w komunikacji zbiorowej. Dzisiaj śmieci są neutralne dla budżetów gmin, a co będzie po 1 lipca 2013 r., pozostaje dużą niewiadomą.

Natomiast, wracając do Pańskiego pytania, zarówno prezydent, podlegli mu w tej kwestii urzędnicy, jak i Rada Miasta Krakowa pracują od wielu miesięcy nad przygotowaniem miasta do znowelizowanej ustawy. Wszystkie zmiany są i będą wprowadzane zgodnie z terminami zawartymi w ustawie.

Jaka metoda naliczania opłaty „śmiecioviej” jest według Pana najlepsza? Eksperti wska-

zują tę uzależnioną od powierzchni lokalu, ale budzi ona sporo kontrowersji.

WW: Śmieci produkują ludzie, a nie metry kwadratowe, czy też ilość zużytej wody. Ponad 80 proc. mieszkańców będzie płaciło za faktycznie wytworzone śmieci. Problem istnieje jednak w wypadku ok. 20 proc. mieszkańców i głównie dotyczy to gospodarstw jednorodzinnych. Audytorzy zewnętrzni, którzy przygotowali analizy, wskazują, że najbezpieczniejszym rozwiązaniem byłoby ustalenie cen za metr kwadratowy powierzchni domu jednorodzinnego. Kilka dużych miast w Polsce też chce wprowadzić opłaty od metra kwadratowego powierzchni domu. Aby zminimalizować niesprawiedliwe opłaty za wywóz śmieci, proponuje się wprowadzenie ograniczenia powierzchni domu do tak zwanej „powierzchni max”, np. 120 m kw. Decyzja w tej sprawie będzie należała do RMK.

Czy można zaryzykować stwierdzenie, że Kraków jest przygotowany na to, że od lipca 2013 r. to gmina będzie właścicielem śmieci?

WW: Uchwałą RMK Kraków przekazał zarządzanie śmieciami spółce miejskiej MPO. Od wielu lat MPO Kraków jest uznawane za najlepszą spółkę w Polsce. Zatem mamy gwarancje, że Kraków będzie dobrze przygotowany w 2013 r. do gospodarowania odpadami komunalnymi.

Do opłaty za wywóz śmieci dojdzie jeszcze opłata za zarządzanie systemem gospodarowania odpadami. Czy proponowane 1 zł od mieszkańca na miesiąc to nie za dużo?

WW: Zarządzanie systemem gospodarowania odpadami komunalnymi musi kosztować. Według analiz firm zewnętrznych właśnie MPO było najtańsze, wszystkie inne rozwiązania np. stworzenie nowej spółki, były dużo droższe. Koszt zarządzania śmieciami będzie jednym ze składowych opłaty całkowitej. Mieszkańca tak naprawdę będzie interesowała opłata finalna.

Czy nie ma Pan obaw, że mieszkańcy będą płacić o wiele więcej niż do tej pory?

WW: Określenie wysokości opłat za wywóz nieczystości jeszcze jest przed nami. MPO nie przedstawiło RMK projektu uchwały w sprawie metod i wysokości opłat. Z informacji podanych przez przedstawicieli prezydenta wynika, że opłaty będą dla niektórych mieszkańców trochę niższe, a dla innych trochę wyższe w stosunku do obecnie naliczanych. Dla budżetu gminy ten system powinien być neutralny finansowo. Chcemy doprowadzić do sytuacji, aby nowe gospodarowanie odpadami komunalnymi było sprawiedliwe dla wszystkich, w miarę możliwości prawnych i systemowych.

Bezrobocie po krakowsku

Bezrobocie to jeden z najważniejszych problemów społecznych. W całym kraju jego bieżące i długofalowe skutki zaczynają być coraz bardziej dostrzegalne. Komisja Rodziny i Polityki Społecznej RMK zapoznała się z raportem w sprawie bezrobocia w Krakowie. Posiedzenie było okazją do dyskusji na temat pomocy bezrobotnym.

Jan Bińczycki

Według danych GUS w Krakowie pod koniec lipca 2012 r. w Małopolsce zarejestrowanych było 145,5 tys. osób bezrobotnych. Stopa bezrobocia wynosiła 10,5 proc. (w Polsce 12,3 proc.). W Krakowie zarejestrowanych bezrobotnych było 21 700 osób, a stopa bezrobocia wyniosła 5,4 proc.

Z powodu bezrobocia z pomocy MOPS skorzystało w pierwszym półroczu 2012 r. 4096 rodzin (9676 osób). W roku 2011 objęto pomocą 5035 rodzin, w których bezrobocie było powodem trudnej sytuacji życiowej (12 093 osób). –

W naszym mieście bezrobocie ruszyło, wzrosło o 0,5 proc. – mówił Marek Cebulak, dyrektor Grodzkiego Urzędu Pracy. Kraków nie jest wyjątkiem. Ta tendencja występuje we wszystkich dużych miastach.

W czasie dyskusji Stanisław Zięba, przewodniczący Komisji Rodziny i Polityki Społecznej odniósł się do ogólnego wymiaru problemu. – Chciałbym, by u nas było jak w Japonii, gdzie wypłacenie zasiłku warunkowane jest udziałem w robotach społecznych. To, że wypłacamy je bez poprawiania uczestnictwa w życiu społecznym, nie zawsze się sprawdza – mówił przewodniczący komisji. Wspominano o róż-

nych rodzajach wsparcia dla bezrobotnych. Przedstawiciel Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej przypomniał o możliwości „odpracowania” długu za zaległości w opłatach oraz o współpracy z organizacjami społecznymi i charytatywnymi. Radny Krzysztof Durek pytał o sytuację spółdzielni socjalnych. – W ciągu trzech lat powstało osiem takich spółdzielni – tłumaczył Marek Cebulak. – Jedna uległa likwidacji, druga ma pewne trudności, natomiast reszta przetrwała i prowadzi działalność. W ostatnich latach otrzymaliśmy 14 mln zł na aktywizację bezrobotnych, staże i szkolenia – wymieniał dyrektor GUP. Stawiamy na takie formy wsparcia, bo osiągają niemal 50-procentową skuteczność. Członkowie komisji nie wydali opinii na temat uchwały w sprawie Wieloletniego Programu Współpracy Gminy Miejskiej Kraków z organizacjami pozarządowymi, a w sprawie zmian w uchwale dotyczącej tzw. becikowego wstrzymali decyzję. Poproszono odpowiednie wydziały magistratu o przygotowanie dodatkowych informacji i zestawień z poprzednich lat.

Kalendarium Przewodniczącego Rady Miasta Krakowa i wiceprzewodniczących

27 października:

- Stowarzyszenie Pomocy Socjalnej GAUDIUM ET SPES oraz Stowarzyszenie Filantropów im. Brora Hanssona zaprosiły do udziału w szczególnej mszy świętej, odprawianej w intencji czterech osób niezwykle zasłużonych dla naszego miasta. Chodzi o: Honorowego Obywatela Miasta Krakowa – Brora Hanssona oraz odznaczonych medalem Cracoviae Merenti – Zbigniewa Chojnackiego, Tadeusza Piekarsza oraz Zdzisława Żelaznego. Podczas nabożeństwa w kościele pw. Świętego Krzyża poświęcona została tablica pamiątkowa na cześć wyżej wymienionych, zasłużonych dla Krakowa osób (zaproszenie: Stowarzyszenie Pomocy Socjalnej GAUDIUM ET SPES oraz Stowarzyszenie Filantropów im. Brora Hanssona)



31 października:

- uroczystości upamiętniające oswoobodzenie Krakowa z rąk zaborczych w 1918 r.: bieg o szablę kpt. Stawarza, ufundowaną przez przewodniczącego Rady Miasta Krakowa Bogusława Kośmidęra; złożenie kwiatów pod tablicą na Wieży Ratuszowej (zaproszenie: Prezydent Miasta Krakowa)
- uroczyste podpisanie umowy na realizację kontraktu nr 1 Budowa Zakładu Termicznego Przekształcania Odpadów dla projektu: „Program gospodarki odpadami komunalnymi w Krakowie” (zaproszenie: Prezydent Miasta Krakowa oraz Prezes Krakowskiego Holdingu Komunalnego)

1 listopada:

- kwesta na cmentarzach Rakowickim oraz Podgórkim (zaproszenie: Obywatelski Komitet Ratowania Krakowa)

5 listopada:

- spotkanie z okazji 80. urodzin prof. Romana Banaszewskiego, artysty i wykładowcy ASP w Krakowie (zaproszenie: redakcja „Miesięcznika Kraków”)

6 listopada:

- podpisanie porozumienia pomiędzy Prezydentem Miasta Krakowa a Klubem Radnych

Platformy Obywatelskiej. Celem współpracy jest wyprowadzenie Krakowa z trudnej sytuacji finansowej i przygotowanie miasta do nowego okresu programowania środków unijnych w latach 2014–2020 (zaproszenie: Prezydent Miasta Krakowa, Przewodniczący Rady Miasta Krakowa)

- uroczystość przyznania tytułów Mecenasa Kultury Krakowa Roku 2011 (zaproszenie: Prezydent Miasta Krakowa)

8 listopada:

- Annual Business in Małopolska Meeting 2012 „Polska w Europie po kryzysie” z udziałem byłego prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego (zaproszenie: Krakowski Park Technologiczny, Małopolska Agencja Rozwoju Regionalnego, Wojewoda Małopolski)

9 listopada:

- spotkanie Przewodniczącego Rady Miasta Krakowa Bogusława Kośmidęra z uczestnikami Czyżyńskiej Akademii Samorządności (zaproszenie: Rada Dzielnicy XIV – Czyżyny, Instytut Politologii Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie, Ośrodek Kultury Kraków – Nowa Huta, Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 14 w Krakowie)

Bloki z wielkiej płyty – i co dalej?

Historia wielkiej płyty sięga lat 20. poprzedniego stulecia. W Holandii po I wojnie światowej wzniesiono pierwszy taki dom. W 1923 r. zbudowano małe osiedle w Berlinie. Następnie produkcja prefabrykatów dotarła do Francji, Szwecji, Finlandii oraz Danii, a stamtąd do Polski.

Stanisław Rachwał*

Technologia wielkiej płyty w Polsce narodziła się w latach 50. XX wieku i aż do połowy lat 80. stanowiła podstawę budownictwa mieszkaniowego w całym kraju, również w Krakowie.

Pierwszy blok tego typu powstał w Nowej Hucie na osiedlu Hutniczym, następnie wybudowano w 1958 r. na warszawskich Jelonkach. Okres największego rozwoju budownictwa mieszkaniowego, bazującego na technologii wielkopłytywowej, w naszym kraju przypada na lata 70. XX wieku. Wtedy w Europie Zachodniej rezygnowano już z technologii wielkopłytywowej ze względu na duże koszty transportu ciężkiego. W tym czasie w Polsce był to okres planowania i budowy nowych, dużych osiedli mieszkaniowych. Z wielkiej płyty budowano też obiekty użyteczności publicznej: hotele, domy akademickie, budynki administracyjne, placówki służby zdrowia, szkoły.

Wielka płyta w wysokiej temperaturze

Technologia budownictwa mieszkaniowego oparta na wielkiej płycie nie była tania. Produkcja elementów prefabrykowanych w wytwórniach nazywanych Fabrykami Domów była energochłonna. Gotowe elementy po tzw. naparzeniu (przyspieszenie procesu wiązania i twardnienia betonu w formach poprzez poddawanie ich działaniu podwyższonej temperatury) były ciężkie i wymagały dostarczenia na plac budowy drogimi środkami transportu. Firmy budowlane w tym okresie zmagaly się z wygórowanymi (często nierealnymi) planami oddania gotowych do odbioru mieszkań. Pośpiech, jak również jakość używanych materiałów utrudniał wykonanie prac spawalniczych i betonowych zgodnie z normami.

Na wielu krakowskich osiedlach

Problemem często podnoszonym nie tylko w prasie jest trwałość budynków wzniesionych w technologii wielkopłytywowej. Ma ona zależeć przede wszystkim od trwałości połączeń między płytami i szacowana jest na kilkadziesiąt, a nawet ponad sto lat. Trwałość budynków z prefabrykatów obliczano na 50–60 lat, a jak wcześniej pisałem, pierwsze z nich powstały pod koniec lat 50. Łatwo obliczyć, że zbliżamy się do projektowego terminu zakończenia ich użytkowania. Specjaliści w tej materii toczą spory.

Chciałbym nadmienić, że nie jestem ekspertem w tej dziedzinie. Dodam tylko, że prawie 20 lat pracowałem w krakowskiej firmie budowlanej, która realizowała budynki w tej technologii, miała swoją produkcję elementów prefabrykowanych, z których wybudowano wiele krakowskich osiedli.

Co dalej?

Zastąpienie dużych spółdzielni budowlanych prywatnym budownictwem lub działalnością deweloperską spowodowało upadek budownictwa wielko-



Stanisław Rachwał

foto: Wiesław Najzer / UMK

Chcemy włączyć się w nurt wspierania inicjatyw zmierzających do rozwiązania problemu budownictwa z wielkiej płyty.

plytowego. Zmniejszenie skali inwestycji na początku lat 90. XX wieku nie pozwalało na opłacalną produkcję prefabrykatów betonowych i doprowadziło do zamknięcia Fabryk Domów, a to w konsekwencji spowodowało zakończenie stosowania wielkiej płyty w budownictwie mieszkaniowym. Co dalej? Nie do końca wiadomo. Wielu urzędników ministerialnych oraz część ekspertów stwierdza, że wielkopłytywowe budownictwo postoji jeszcze kilkadziesiąt lat.

Czy zatem mieszkańcy domów z wielkiej płyty mogą spać spokojnie? Wielu fachowców z branży budowlanej ostrzega. Problem istnieje, może jeszcze nie dotyka nas dziś, jednak należy zająć się nim

natychmiast. Trzeba niezwłocznie przygotować rządowy program naprawy budynków tworzonych w technologii wielkopłytywowej. W krajach zachodnich już wiele lat temu podjęto działania modernizacyjne budynków z wielkiej płyty, a dziś częściej podejmuje się decyzje o ich rozbiórce. Czy wielką płytę można rewitalizować? Oczywiście że tak. W Niemczech czy Szwecji budynki obniżają się, wyburza się górne kondygnacje, powiększa mieszkania. Jednak ta rewitalizacja kosztuje. Skąd wziąć środki finansowe? Gminy, spółdzielnie, wspólnoty nie są w stanie wykonać tych prac z własnych środków. Moim zdaniem musi powstać rządowy program rewitalizacji budynków z wielkiej płyty w całej Polsce. Może o środki na ten cel należy zabiegać w Unii Europejskiej?

Za 20 czy 50 lat?

Co nas czeka w najbliższym czasie w Polsce i w Krakowie? Na pewno konieczność wykonania szczegółowych badań stanu technicznego poszczególnych budynków i dokonanie stosownych ekspertyz. W wyniku tych analiz decyzja – o rewitalizacji, modernizacji, remoncie, czy w skrajnym przypadku rozbiórce – jest przed nami. I nie jest ważne, czy stanie się to za 20 czy 50 lat. Musimy zrobić to tak, jak robi to Europa Zachodnia. Krakowskie środowiska budowlane dostrzegają ten problem i bardzo energicznie starają się go przedstawić na forum parlamentu i rządu.

Radni z Komisji Mieszkalnictwa Rady Miasta Krakowa zagadnienie to widzą podobnie. Chcemy włączyć się w krakowski nurt wspierania inicjatyw zmierzających do rozwiązania problemu budownictwa z wielkiej płyty, gdyż gmina też posiada budynki budowane w tej technologii. Problem istnieje, dotyczy on przecież mieszkańców naszego miasta. Są eksperci, którzy mówią, że wielka płyta to bezpieczna technologia budowlana i budynki powstałe w ten sposób przetrwają jeszcze może i sto lat. Jednak są też inni, którzy sprawę widzą inaczej. Wszyscy oczekujemy na rozpoczęcie poważnej debaty i podjęcie stosownych działań zmierzających do powstania Krajowego Programu Rewitalizacji Wielkiej Płyty.

*Przewodniczący Komisji Mieszkalnictwa RMK

Radni z bliska

Marta Patena zajmuje się sprawami najmłodszych mieszkańców – ich edukacją, najstarszych – spotkania „Krakowianki 50+”, i wszystkich wiekowo pomiędzy nimi, gdy tylko dowie się o ich problemach. Zawodowo uczy matematyki w liceum. Rozmawiał Jan Bińczycki.



foto: Jan Bińczycki / UMK

Marta Patena – radna III, V i VI – obecnej kadencji. W poprzedniej kadencji była wiceprzewodniczącą Rady Miasta Krakowa. Obecnie jest przewodniczącą Komisji Edukacji, zasiada także w komisjach: Dyscyplinarnej; Zdrowia i Profilaktyki oraz Uzdrawiskowej, członek Rady Społecznej ZOL-u przy ul. Wielickiej. Członek Komisji ds. Stypendiów Naukowych m. Krakowa, jury konkursu dla nastolatków „8 Wspaniałych” oraz nagród Prezydenta Miasta Krakowa dla wyróżniających się nauczycieli.

Zwykle gdy rozmawiamy, ma Pani na podorzędziu kalkulator i odpowiedzi na pytania zaczyna od szczegółowych obliczeń. Dziś go nie widzę na biurku.

Marta Patena: Bo liczby to nie wszystko! Choć oczywiście są niezbędne. Ostatnio obliczałam dane do projektu sieci szkół. Obliczenia obejmują m.in. liczbę dzieci, ilość szkół, optymalną sieć placówek wszystkich szczebli i ich wielkość. Jeśli uwzględnimy ustawowe warunki odległości miejsca zamieszkania dziecka od szkoły podstawowej i gimnazjum, okazuje się, że nasza krakowska sieć jest zbyt gęsta. Trzeba opracować algorytm, strategię dalszego działania, wybrać te szkoły, które wymagają wygaszenia. Podkreślam – wygaszenia, a nie likwidacji – by móc uszanować dotychczasowe decyzje wybierających je rodziców. Nasza propozycja to stworzenie tzw. scalonych obwodów obejmujących po kilka podstawówek albo gimnazjów. Wybranie z nich tych, które są pustawe, aby wspólnie z radami dzielnic zastanowić się, które można wygasić z najmniejszą stratą. Nie chodzi o to, by na szkoły wydawać mniej, lecz o to, by lepiej dysponować pieniędzmi, które na ten cel przeznaczamy. A propos, nie znalazłam do tej pory kalkulatora z funkcją „koszty społeczne”.

Kłopoty mają też niektóre szkoły zawodowe.

MP: Głównym problemem tego szkolnictwa jest jego dostosowanie go do oczekiwań rynku pracy. Nie tylko z oceny Wojewódzkiego Urzędu Pracy wynika w jakich zawodach są potrzebni pracownicy. Innym problemem jest: czy wszystkie szkoły zawodowe powinny być „wielozawodowe” i kształcić w każdym możliwym fachu, czy też mają być wyspecjalizowane? Okrągły Stół Edukacyjny odpowiedział na to pytanie: specjalizacja. Zgadzam się z tym w pełni. Trzeba przecież stale modernizować i doposażać warsztaty szkolne. Trudno jest wyposażyć wiele szkół, a nawet gdyby się to udało, powstaje kolejne zagrożenie, że sprzęt może nie być w pełni wykorzystywany. Lepiej stworzyć mniej miejsc, ale perfekcyjnie wyposażonych i o pełnym obłożeniu. Racjonalizacja sieci szkolnictwa zawodowego to wielkie wyzwanie. Sieć ta, nie tylko moim zdaniem, jest w naszym mieście zbyt rozbudowana.

Wiele wskazuje na to, że bieżąca kadencja jest najtrudniejsza od dwudziestu lat. Zażalenie, bezrobocie, zmienna koniunktura, wzrost cen...

MP: Najtrudniejsza. Po dwóch latach obecnej kadencji zmierzmy się z nową jakością pracy samorządu: porozumienie między prezydentem

miasta i klubem radnych PO, który ma większość w radzie – wytyczy nowe formy współpracy. W III kadencji miała miejsce sytuacja, kiedy urzędujący prezydent, prof. Andrzej Golaś miał zapewnioną większość w radzie miasta. To była dobra kadencja dla mieszkańców. Wyciągamy wnioski z przeszłości. Zapewnienie wsparcia prof. Jackowi Majchrowskiemu pozwoliłoby pomyślnie rozwiązać wiele z wymienionych i niewymienionych tu problemów miejskich. Wracając do spraw edukacji – nie wyobrażam sobie, by oszczędności uzyskane w trakcie restrukturyzacji można było przeznaczać na inne cele niż poprawa standardów pracy szkół. Boleję nad tym, że przekazuję się stołówki szkolne prywatnym agentom. Przez kilka lat gmina wydała 7 mln zł na ich dostosowanie do obowiązujących norm HACCP. Wyposażaliśmy je ze wspólnych pieniędzy. Teraz dowiaduję się, że prywatni przedsiębiorcy wykorzystują szkolne stołówki do zarabiania poprzez produkcję na zewnątrz, ograniczając wydawanie obiadów dla uczniów. Nie tak pojmuję samorządność. Podobnie jest z młodzieżowymi domami kultury, które na szczęście udało się ocalić. Mam w ręce pismo, w którym Krystyna Szumilas, minister edukacji narodowej wskazuje, że MDK-i są istotnym filarem edukacji, a ich dalszy rozwój ma olbrzymie znaczenie dla społeczeństwa.

Na jakość życia w mieście wpływają nie tylko duże inwestycje, ale także drobne sprawy, których nie unika Pani w interpelacjach i w czasie dyżurów. Podobną inicjatywą są organizowane od kilku lat spotkania z cyklu „Krakowianki 50+”.

MP: Od końca: w 2013 r. odbędzie się jubileuszowe, piąte spotkanie z cyklu „Krakowianki 50+”. W tym roku honorowymi gośćmi były opozycjonistki z czasów PRL-u. Najwyższy czas zorganizować spotkanie z weterankami II wojny światowej, oddać honor odwadze i poświęceniu najstarszych krakowianek. Co do reszty pytania: spotkania z mieszkańcami, także w czasie dyżurów są dla mnie bodźcem do działania. Szukam rozwiązań spraw, z którymi do mnie przychodzą, konsultuję zgłaszane problemy z innymi radnymi. Sprawy są rozmaite: szkodliwość oddziaływania przekazywanych telefonii komórkowej; remonty chodników i ulic; uruchamianie środków transportu dla mieszkańców osiedli; możliwość budowy kładki pomiędzy centrum Jana Pawła II a pobliskim parkingiem; indywidualne sprawy w planach zagospodarowania przestrzennego; możliwość utworzenia klasy integracyjnej w szkole, itp., itd. Zdarza się, że jako radni angażowani jesteśmy po przeciwnych stronach problemu. Tak było m.in. z inicjatywą budowy wybiegów dla psów w każdej dzielnicy Krakowa. Do końca roku powstaną cztery, będziemy się też starać o budowę kolejnych.

G Ł O S D Z I E L N I C

Jesień wcale nie musi być nudna. Zamiast siedzieć w domu, warto zainteresować się tym, co mają do zaoferowania nasze dzielnice. A jest w czym wybierać! Konkursy, koncerty, seminaria, uroczystości – wszystkie te wydarzenia sprawią, że nie dopadną nas smutki i depresja.

Dzielnica I – Stare Miasto

Sentymentalnie, melancholijnie i muzycznie

Pierwsze dni listopada poświęciliśmy pamięci o zmarłych. Dla wszystkich, którzy chcieli posłuchać adekwatnej do tych chwil muzyki, Rada i Zarząd Dzielnicy I zorganizowały IX Zaduszki Organowe im. prof. Jana Jargonia, które odbyły się w dniach 4–11 listopada. 4 listopada w bazylice Mariackiej można było usłyszeć koncert Dariusza Bąkowskiego-Koisa, 10 listopada koncerty odbyły się w siedzibie Akademii Muzycznej, a 11 listopada w bazylice oo. Paulinów na Skalce wystąpili Miranda Gołębiowska-Exner oraz Krzysztof Latała. Współorganizatorami Zaduszek były: Akademia Muzyczna w Krakowie, Katedra Organów, Śródmiejski Ośrodek Kultury i Stowarzyszenie Kioto.

Dzielnica V – Krowodrza

Obalmy wszelkie bariery

Dzielnica V mocno zaangażowała się w promowanie szóstej edycji konkursu architektonicznego „Kraków bez barier” 2012, organizowanego przez Urząd Miasta Krakowa. Do 31 października do konkursu można było zgłaszać obiekty i przestrzenie, które są dostosowane do potrzeb wszystkich użytkowników. Obiekty architektoniczne nagradzane będą w czterech kategoriach: obiekty użyteczności publicznej, obiekty mieszkalne i obiekty zabytkowe oraz elementy przestrzeni publicznej. Celem konkursu jest promowanie budownictwa dostępnego dla wszystkich, w szczególności dla osób mających problemy z poruszaniem się: osób z niepełnosprawnością, starszych, rodziców z wózkami.

Dzielnica VI – Bronowice

Razem dla dobra społeczności

Bronowice chcą pomóc w aktywizacji osób niewidomych i niedowidzących oraz ich asystentów-wolontariuszy, seniorów, a także we wroście zaangażowania w sprawy społeczności lokalnej. Dlatego dzielnicowi radni promują projekt „Budujemy Gminę Wawel”, którego pomysłodawcą jest Krakowski Klub Kultury Fizycznej i Turystyki Osób Niewidomych i Słabowidzących „LAJKONIK”. Aby zrealizować założenia programu, organizatorzy zaplanowali 14-dniowe warsztaty. Uczestnicy tworzyć będą wirtualną Gminę Wawel. W trakcie warsztatów beneficjenci powołają sołectwa, stworzą grupy samopomocowe, grupy wsparcia, będą określać potrzeby społeczności wawelskiej, wybierać władze gminy, uczestniczyć w posiedzeniu wybranej Rady Gminy Wawel, tworzyć budżet i dokonywać jego korekty. Końcowa faza projektu to konferencja podsumowująca dla uczestników, partnerów i przedstawicieli organizacji pozarządowych. W programie konferencji znalazły się referaty na temat współpracy Krakowa z organizacjami pozarządowymi oraz reportaże z warsztatów. Realizację projektu zaplanowano na okres wrzesień 2012 r. – październik 2013 r.

Dzielnica VII – Zwierzyniec

Zwierzyniec stawia na pejzaże

Rada Dzielnicy VII Zwierzyniec serdecznie zaprasza do udziału w konkursie „Pejzaż Zwierzyniecki”. Od wielu lat władze dzielnicy cieszą się z tego, że dzieci, młodzież oraz osoby dorosłe potrafią docenić piękno natury i dzieł pracy rąk ludzkich w najbliższej okolicy. W tym roku szczególną uwagę chcą zwrócić na rolę poszczególnych ludzi i rodzin związanych z dzielnicą.

Dlatego tegoroczna edycja konkursu ma temat przewodni: „Tradycje zwierzyńskie, rodzina Malików, szopki krakowskie”. Udział w konkursie polega na wykonaniu wybraną techniką pracy plastycznej lub fotograficznej, z wyłączeniem prac przestrzennych. Prace można składać do 15 grudnia 2012 r., rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w styczniu 2013 r. Więcej informacji można uzyskać, dzwoniąc do Samorządowego Przedszkola nr 9, tel.: 12 422-95-57 lub zaglądając na stronę internetową dzielnicy VII Zwierzyniec.

Dzielnica XIII – Podgórze

Pierwszy skrawek niepodległej Polski

Radni oraz mieszkańcy Podgórza wspólnie spędzili ostatni dzień października na obchodach 94. rocznicy wyzwolenia Krakowa spod władzy zaborczej. Uroczystości rozpoczęły się o godz. 11.00 na placu Niepodległości w Podgórzu. W przeddzień uroczystości odbył się wiec niepodległościowy na dworcu Płaszów – pierwszym skrawku niepodległej Polski w 1918 r.



Fot. Iwona Piaczyńska

Dzielnica XIV – Czyżyny

Ruszyła Czyżyńska Akademia Samorządności

W Zespole Szkół Ogólnokształcących nr 14 w Krakowie odbyła się oficjalna inauguracja Czyżyńskiej Akademii Samorządności. – Naszym projektem rzucamy wyzwanie tym barierom, które dzisiaj w największym stopniu krępują rozwój nowoczesnego społeczeństwa obywatelskiego w Polsce – mówił podczas uroczystości Wojciech Krzysztoń, przewodniczący Dzielnicy XIV i pomysłodawca akademii. W otwarciu Czyżyńskiej Akademii Samorządności udział wzięli także: dyrektor Instytutu Politologii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie prof. Andrzej Jaeschke, przewodniczący Rady Miasta Krakowa Bogusław Kośmider, dyrektor ZSO nr 14 Ewa Dziekan, dyrektor Ośrodka Kultury Kraków - Nowa Huta Małgorzata Jezutek, dyrektor Muzeum Lotnictwa Polskiego Krzysztof Radwan, radni Dzielnicy XIV, nauczyciele oraz uczniowie szkół średnich.

9 listopada w Sali Obrad Rady Miasta Krakowa z uczestnikami Czyżyńskiej Akademii spotkał się Bogusław Kośmider, przewodniczący Rady Miasta Krakowa. Opowiadał m.in. o pracy samorządowca.

(BS)

Rola gastronomii w oswobodzeniu Krakowa

Wiek XIX – który wbrew astronomom i miłośnikom dokładnej chronologii skończył się w 1918 r. – nazwał ktoś „wiekiem knajpy”. Może jest w tym stwierdzeniu trochę racji. Rzeczywiście stulecie to, a zwłaszcza jego schyłek, było czasem, kiedy kawiarnie, winiarnie, cukiernie, a także i owe przywołane „knajpy” przejęły funkcję, jaką wcześniej pełniły salony.

Michał Kozioł

Zapisały się w historii sławne dziewiętnastowieczne lokale Paryża i Rzymu, w których bywała cyganeria artystyczna, w których spotykali się poeci, malarze, a także i konspiratorzy. Nawet pruski Berlin, gdzie raczej nigdy nie było atmosfery specjalnie życzliwej dla bohemy, miał na skrzyżowaniu ulic Unter den Linden i Wilhelmstraße swojego Czarnego Prosiaka, w którym spotykali się artyści. Królowała tam Dagny, piękna Norweżka, Aspazja osiadłej w stolicy Prus skandynawskiej cyganerii, a później żona Stanisława Przybyszewskiego. Niemiecki, pruski Czarny Prosiak miał więc tylko jeden polski akcent, podczas gdy na ziemiach polskich nie brakowało sławnych kawiarni i sławnych knajp. W pierwszej połowie XIX w. popularna i szeroko rozślawniona była warszawska Honoratka odwiedzana licznie przez warszawską, patriotycznie nastawioną młodzież. Kraków – który na przełomie XIX i XX stulecia stał się niekwestionowaną stolicą kulturalną Polski, a także stolicą polskiej irredenty – mógł się poszczycić wieloma sławnymi lokalami, w których bywały postacie mające w przyszłości na trwałe zapisać się nie tylko w dziejach Krakowa czy Polski, ale wręcz świata. W Michaliku przeżywał socjalistyczny polityk Józef Piłsudski, a u Noworolskiego mieszkający w Krakowie rosyjski emigrant Włodzimierz Ulianow, później bardziej znany jako Lenin.

Porucznik Haller w Grand Hotelu

Także w wydarzeniach z dni 30 i 31 października 1918 r. znaczną rolę odegrały krakowskie lokale gastronomiczne. Był to już czwarty rok wyniszczającej wojny, w Krakowie brakowało i opału, i żywności, a jednak lokale funkcjonowały. Czynne były zarówno ekskluzywne restauracje, jak i podłe szynki, w pełni zasługujące na nazwę „knajpy”. Rzecz jasna ważne wydarzenia miały miejsce raczej w tych pierwszych. Nie ma więc nic dziwnego w fakcie, że piszący historię oswobodzenia Krakowa spod władzy zabor-



Źródło: Wikimedia Commons

Na Wieży Ratuszowej znajduje się tablica poświęcona wyzwoleniu Krakowa 31 października 1918 r.

czej powinni wspomnieć o restauracji w Grand Hotelu. Zaszedł tam wieczorem 30 października 1918 r. porucznik Karol Haller. Młody oficer, choć pobory oberlejtanta nie były zbyt wysokie, miał jednak widać dość pieniędzy, aby próbować zjeść kolację w drogim lokalu. Można jednak z dużym prawdopodobieństwem założyć, że tego dnia wyszedł on z ekskluzywnego Grandu bez spożycia posiłku. Przeszkodziło mu w tym przypadkowe spotkanie. W restauracyjnej sali siedział bowiem przy stoliku hrabia Aleksander Skarbek, wiceprzewodniczący Polskiej Komisji Likwidacyjnej. Hrabia Skarbek, który wiedział, że porucznik Haller jest mocno zaangażowany w antyaustriacką robotę konspiracyjną i ściśle współpracuje z legionowym pułkownikiem Bolesławem Roją, zaprosił młodego oficera do swojego stolika. Uczynił to jednak nie po to, aby porucznik Haller razem z nim zjadł kolację, lecz aby zadać mu pytanie, czy konspiratorzy mają przygotowane plany zabezpieczenia wojskowych obiektów przed grabieżą, do jakiej może dojść w momencie przejmowania

władzy z rąk Austriaków. Pytanie było w pełni zasadne, zważywszy, że w krakowskich magazynach znajdowało się naprawdę dużo wszelkiego dobytku. Znany z niechęci do Polaków, ale zapobiegliwy i oszczędny c.k. nadintendent Vessely nagromadził w nich wielkie zapasy. Wartość znajdującej się w krakowskich magazynach żywności oceniano – może trochę przesadnie – na setki milionów koron. Oprócz mąki, konserw, cukru w przepastnych składach byłej Twierdzy Kraków zgromadzono dziesiątki tysięcy kompletów umundurowania. Jak wielkie były to ilości, świadczy fakt, iż w listopadzie 1918 r. przedstawiciele Polskiej Komisji Likwidacyjnej będą deklarowali Józefowi Piłsudskiemu gotowość dostarczenia stu tysięcy mundurów dla tworzącego się Wojska Polskiego. Zapytany o plany zabezpieczenia magazynów porucznik Haller musiał przyznać, że po prostu nie istnieją. Nie pozostawało mu więc nic innego, niż udać się do Białego Domku przy ul. Lubicz, gdzie mieszkał pułkownik Roja, obudzić przełożonego, który podobno już zdążył ułożyć się do snu, i wspólnie z nim zastanawiać się nad tym, jak szczupłymi siłami ochronić majątek przed prawie dwunastotysięczną rzeszą zgromadzonych w Krakowie żołnierzy austriackich, którzy w ramach „dzikiej demobilizacji” zaczęli następnego dnia wracać do domów.

Kawa od Noworola

W oswobodzeniu Krakowa spod władzy austriackiej mieli swój udział – prawda, że niezbyt wielki, także i Czeši. Pomogli oni porucznikowi Antoniemu Stawarzowi w opanowaniu koszar przy ul. Kalwaryjskiej. Krakowska „kolonia” czeska – podobnie jak cały naród czeski – nie cieszyła się sympatią austriackich władz. Wynikało to przede wszystkim z niechęci czeskiego żołnierza do przelewania krwi za Najjaśniejszego Pana. Dowodem braku zaufania do oskarżanych o prorosyjskie sympatie Czechów było m.in. zamknięcie krakowskiej Czeskiej Besedy. Po przejściu władzy w polskie ręce podwawelscy Czeši reaktywowali swoją organizację na spotkaniu w restauracji Frimla przy ul. Lubicz pod numerem 9, potwierdzając tym samym rolę, jaką odegrały krakowskie lokale w usuwaniu rakuskiego panowania.

Jednak najmocniej w wydarzeniach z końca października 1918 r. zapisała się cukiernia Jana Noworolskiego w Sukiennicach. Lokal ten – istniejący od 1880 r. – na dwa lata przed wybuchem I wojny światowej zmienił właściciela i zaczął funkcjonować jako firma „Jan Noworolski i spółka”. Nowy właściciel nie tylko zadbał o godne kontynuowanie dobrych tradycji swoich poprzedników, ale przede wszystkim rozszerzył i odnowił lokal, angażując do tego krakowskie sławy artystyczne, czyli Eugeniusza Dąbrowę Dąbrowskiego, Jó-

zefa Mehoffera i Henryka Uziembłę. „Noworol” słynął z dobrych ciastek, robionych we własnej pracowni, oraz z dobrej kawy. Był w Krakowie zwyczaj, że po zmianie warty na stojącym pod Wieżą Ratuszową odwachu, oficerowie – dowodzący zdającą i obejmującą służbę zmianą – raczyli się białą kawą. Podobno kawę tę przynoszono im w filiżankach właśnie od Noworolskiego. Zdarzył się jednak w historii Krakowa dzień, kiedy na odwach zanesiono nie dwie filiżanki, ale wielką bańkę dla pierwszej polskiej zmiany warty. Kiedy 31 października wysłany przez porucznika Stawarza pododdział zajął już strażnicę, odezwała się proza życia. Nawet w tak historycznym momencie jak odzyskiwanie niepodległości żołnierze muszą coś jeść i pić. Dowódca zmiany zwrócił się z prośbą do pewnej bardzo znanej gastronomicznej firmy, aby zechciała na kredyt nakarmić jego podkomendnych. Odpowiedź była odmowna. Później właściciel lokalu, pan M., tłumaczył się, że prośba została omyłkowo skierowana pod niewłaściwy adres i że brakiem patriotyzmu wykazał się nie on, lecz dzierżawca bufetu. Zupełnie inaczej powitał

niepodległość „Noworol”. Na wieść, że nad odwachem wiszą już polskie flagi, właściciel lokalu docenił nie tylko wagę chwili, ale także wykazał się zrozumieniem żołnierskich potrzeb. Myślał nie o tym, ile zarobi, ale o tym, że trzeba pomóc polskim wartownikom. Na odwach zanesiono więc – jak głosi do dziś przechowana w firmie legenda – wielką bańkę białej kawy i prawdziwą kielbasę. W wygłodniałym Krakowie były to prawdziwe specjalności. Wojsko już od dawna niedojadało, a coraz większy udział w żywieniu wojaków miały wszelkiego rodzaju namiastki (zwane żartobliwie „oszwabkami”). Jeżeli już była kielbasa, to reprezentowała ten rodzaj wyrobów mięsnych, które nawet oficjalnie nazywano „wędlinami wojennymi”.

Dobry przykład

Jan Noworolski dał dobry przykład innym krakowskim kupcom i restauratorom. W jego ślady poszło wiele krakowskich firm. Dostarczano na odwach jedzenie, napoje, papierosy. Pamiętnikarze zapisali – oprócz cukierni Noworolskiego – nazwy trzech innych hojnych firm, czyli Górskiego, Kisielewskiego i Różyckiego, choć

z pewnością ofiarodawców było znacznie więcej. Najlepszym dowodem ofiarności krakowskich biznesmenów z 1918 r. jest to, że obiad, który jednak przysłano z koszar, wrócił nietknięty, a pełniący wartę żołnierze nie mieli nic przeciwko temu, że trwała ona aż 76 godzin.

Jeść musieli nie tylko szeregowcy, ale także generałowie. Tak było w przypadku generała Benigniego, austriackiego dowódcy krakowskiego garnizonu, który – choć otrzymał już od Armeeoobkomando rozkaz, aby w razie utworzenia w Krakowie rządu polskiego współdziałać z nową władzą – jakoś dziwnie certolił się i przewlekał negocjacje. Generała i jego świtę de facto uwięziono w magistracie. Pertraktacje trwały długo, postanowiono więc nakarmić przymusowych gości. Przyniesiono dla nich do pałacu Wielopolskich obiad. Jednak kwestią otwartą pozostaje sprawa, który z krakowskich lokali miał zaszczyt nakarmić ostatniego rakuńskiego komendanta Krakowa. Są bowiem dwie wersje legendy. Według jednej była to restauracja Grand Hotelu, według drugiej – restauracja w Hotelu Saskim.

Kalendarium krakowskie

15 listopada

1894 – wydano „Obwieszczenie. Na podstawie § 7. zarys organizacyjny dla władz policyjnych z dnia 10 grudnia 1850, tudzież § 7 ces. pat. z 20. kwietnia 1854. L 96 D. u. p. zakazuje c.k. Dyrekcja Policji w porozumieniu z władzą duchowną i z Magistratem stoł. kr. Miasta Krakowa:

I. Chodzenia po ulicach, miejscach i lokalach publicznych osobom, przebranym za postacie św. Mikołaja, Anioła i Diabła w dniu św. Mikołaja i w wigilię tegoż dnia.

II. Chodzenia po ulicach, miejscach i lokalach publicznych z Kolendą i jasełkami w czasie Świąt Bożego Narodzenia.

III. Chodzenia po ulicach, miejscach i lokalach publicznych osobom przebranym lub maskowanym w czasie świąt Haman według religii mojżeszowej.

Przekraczający ten zakaz, zostaną ukarani po myśli §§ 7. i 11. Ces. Pat. z 20 kwietnia 1854 L.96 Dz. u. p.”.

16 listopada

1925 – rozpoczął się pierwszy w Krakowie kurs wzorowego gotowania na gazie.

14 listopada 2012 r.

17 listopada

1884 – Feliksa Szlachtowskiego wybrano na Prezydenta Miasta Krakowa.

18 listopada

1907 – w protokole sesji Rady Miejskiej Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa zapisano: „Gdy Pan wybrany został I Wiceprezydentem miasta Krakowa, przysięgasz Pan Bogu Wszchemogącemu, Panu Naszemu Franciszkowi Józefowi Pierwszemu z Bożej łaski Cesarzowi Austrii, Apostolskiemu Królowi Węgier i Czech, Dalmacyi, Kroacyi i Sławonii, Galicyi, Lodomerii i Illyrii, arcyksięciu Austrii i potomkom z Jego rodu i krwi – niezłomnie zachowywać wierność i posłuszeństwo, że przestrzegać będziesz ustaw i sumiennie wykonywać obowiązki urzędu swego”. „Do tego, co mi właśnie przeczytano, zastosuję się wiernie i sumiennie, tak mi dopomóż Panie Boże Wszchemogący, Kraków, dnia 18 listopada 1907, Dr Henryk Szarski”.

19 listopada

1883 – podgórska Rada Miejska nadaje kolejne honorowe obywatelstwo. Otrzymuje

je Jan Poschacher zasłużony przy budowie kolei transwersalnej Oświęcim–Sucha–Podgórze.

20 listopada

1916 – biskup Adam Sapieha celebrował w kościele Mariackim uroczystą mszę żałobną w intencji zmarłego Henryka Sienkiewicza.

21 listopada

1567 – ścięto – w sposób okrutny, daleki od katowskiej fachowości – magistra Franciszka Wolskiego, który nieopatrznie wdał się w spór ze znanym łotrem rajcą Erazmem Czeczotką.

23 listopada

1957 – Wiktor Boniecki obejmuje urząd Przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej Miasta Krakowa.

24 listopada

1833 – Senat Rzeczypospolitej Krakowskiej przyznaje swojemu byłemu prezesowi Stanisławowi Wodzickiemu złoty medal.

Przetargi na sprzedaż nieruchomości organizowane w grudniu 2012 r.

Gmina Miejska Kraków oferuje do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego niezabudowane nieruchomości gruntowe przeznaczone pod zabudowę usługową, hotelową, mieszkaniową jednorodziną i wielorodzinną, garaże, lokale użytkowe, lokale mieszkalne, strychy do adaptacji oraz nieruchomości gruntowe zabudowane budynkami przeznaczonymi do generalnego remontu.

Treść ogłoszeń o przetargach wraz z mapą lokalizacji zamieszczona jest na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Miasta Krakowa www.bip.krakow.pl (Finanse i Mienie/Nieruchomości Miasta Krakowa/Przetargi na Nieruchomości). Szczegółowe informacje odnośnie do nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w trybie przetargu można uzyskać w Wydziale Skarbu Miasta ul. Kasprowicza 29 nr tel. 12 616-98-08, 12 616-98-09 w godzinach pracy urzędu.

Położenie nieruchomości	Nr działki	Powierzchnia w ha	Obręb	Cena wywoławcza	Kwota Wadium Wpłata do...	Data i godzina przetargu
ul. Hufcowa dec. WZ na budowę bud. mieszk. jedn.	188/73	0,2058	40 P	831 000,00	83 000,00 4.12.2012	7.12.2012 9.00
ul. Cegielniana 19 zab. budynkiem mieszkalnym o pow. 332,33 m kw.	47	0,0385	32 P	714 000,00	72 000,00 4.12.2012	7.12.2012 10.00
ul. Floriańska 32 lokal uż. U-101 w piwnicy o pow. 84,86 m kw.	356/10000 37/1	0,0820	1 Ś	306 515,00	31 000,00 4.12.2012	7.12.2012 11.00
ul. Koberzyńska UC	28/4 29/5	0,1718	31 P	506 301,00	51 000,00 4.12.2012	7.12.2012 12.00
ul. Szujskiego 6 strych o pow. 257,21 m kw.	213/1000cz 15	0,0606	61 Ś	456 750,00	46 000,00 4.12.2012	7.12. 2012 12.00
pl. Wolnica 14 strych S1 o pow. 311,84 m kw.	1616/1000 cz 51	51	15 Ś	433 200,00	44 000,00 4.12.2012	7.12.2012 13.00
ul. Pod Gwiazdami mpzp „Rybitwy-Północ” MN 66	157/2	0,0679	106 P	73 000,00	7 000,00 5.12.2012	10.12.2012 9.00
ul. Forteczna wz-budynek usługowy	155/2 155/3 155/8	0,0757	68 P	374 000,00	37 000,00 5.12.2012	10.12.2012 10.00
ul. Nowosądecka studium – MW	92/3	0,0211	50 P	109 000,00	11 000,00 5.12.2012	10.12.2012 11.00
ul. Serkowskiego 4 udział w nieruchomości	4/5 części 206	0,0861	12 P	500 000,00	5.12.2012	11.12.2012 9.00
ul. Dietla 52, lokal mieszkalny o pow.100,70 m kw.	Udział 138/1000 cz 105	0,0450	3 Ś	500 700,00	51 000,00 5.12.2012	11.12.2012 10.00

Sezon grzewczy

Sezon grzewczy to czas, w którym częściej występują przypadki zatrucia gazem lub tlenkiem węgla. Osoby mieszkające w lokalach zarządzanych przez ZBK mogą zgłaszać nieprawidłowości w funkcjonowaniu instalacji gazowych lub pieców kaflowych w Biurze Obsługi właściwym dla danego rejonu. Informację o nieprawidłowościach należy zgłaszać służbom technicznym Zarządu Budynków Komunalnych w odpowiednich Biurach Obsługi Mieszkańców:

Biuro Obsługi Mieszkańców nr 1: Rynek Kleparski 4, tel. 12 422-74-33 , e-mail: bom1@zbk.krakow.pl

Biuro Obsługi Mieszkańców nr 2: ul. Królewska 25, tel. 12 634-39-00, e-mail: bo m kw.@zbk.krakow.pl

Biuro Obsługi Mieszkańców nr 3, ul. Limanowskiego 16, tel. 12 656-22-58, e-mail: bom3@zbk.krakow.pl

Biuro Obsługi Mieszkańców nr 4, os. Uroczę 18, tel. 12 644-14-64, e-mail: bom4@zbk.krakow.pl

Biuro Obsługi Mieszkańców nr 5, os. Na Stoku 1, tel. 12 640-67-40, e-mail: bom5@zbk.krakow.pl

Biuro Obsługi Mieszkańców nr 6, pl. Na Groblach 7, tel.: 12 421-53-72, 12 422-16-30, e-mail: bom6@zbk.krakow.pl

Scena PWST Straszewskiego 22

27.11.2012

godz. 19.00

Patronat honorowy:

Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa

Konsul Generalny Niemiec w Krakowie
Dr Werner Köhler

Duszpasterz Artystów Ksiądz Infułat
Jerzy Bryła

Koncert
w 20. rocznicę
śmierci

Marlene Dietrich

Maria Meyer

wystąpi z zespołem kierownictwo muzyczne **Ewa Zug**

Organizator: **Śródmiejski Ośrodek Kultury**

Prowadzenie: redaktor **Wacław Krupiński**

Pomysł i realizacja wydarzenia: **Monika Dudek, Łukasz Lech**

Bilety: 50 zł

do nabycia:

ŚOK, ul. Mikołajska 2, IIp. pokój 21, tel.: 12 422-19-55, w. 15 i 24

rezerwacja: bilety.sok@poczta.fm

Info Kraków: ul. św. Jana 2, tel.: 12 421-77-87;

Filmotechnika Pasaż Bielaka, Rynek Główny 9, tel.: 12 421-23-43

organizator: partnerzy:



patroni medialni:

WWW.KRAKOW.PL

radiofm.pl

TVP KRAKÓW

DZIENNIK POLSKI

Campanile



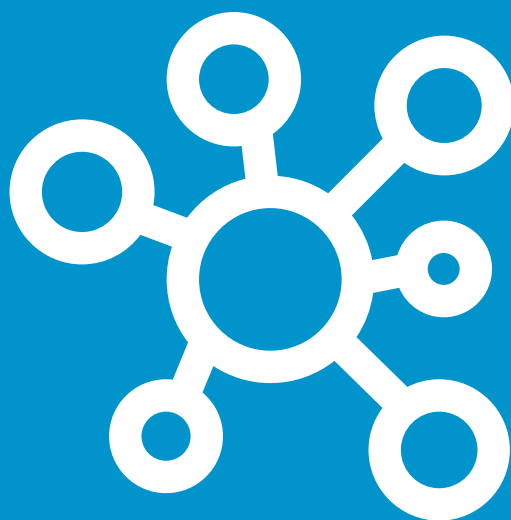
Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta Krakowa
zaprasza

ppp RZECZYWISTOŚĆ CZY FIKCJA?

Konferencja międzynarodowa o partnerstwie publiczno-prywatnym

29 listopada 2012, Sala obrad Rady Miasta Krakowa
Plac Wszystkich Świętych 3-4

- projekty krakowskie
- instrumenty wsparcia
- doświadczenia brytyjskie i francuskie
- bariery i zagrożenia
- dobre praktyki
- zmiany legislacyjne
- nowa perspektywa UE
- przyszłość PPP



Informacje: www.ppp4krakow.pl

ORGANIZATORZY



PARTNERZY KONFERENCJI



PATRONAT
MEDIALNY

WWW.KRAKOW.PL



Projekt współfinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO

